

KWARTALNIK PARAFII ŚW. MIKOŁAJA I STOWARZYSZENIA JEDLNIĄ

NASZA



JEDLNIĄ

i miejscowości okoliczne

nr 1 (220-222) 2026 ISSN 2545-3904

cena 10,00 zł w tym 8% VAT





Dlaczego szukacie żyjącego wśród umarłych? Nie ma Go tutaj – zmartwychwstał.” (Łk 24,5-6)

Zmartwychwstanie Jezusa Chrystusa jest źródłem naszej wiary i niezachwianej nadziei.

W tajemnicy Wielkiej Nocy Bóg objawia moc życia silniejszego niż grzech i śmierć, a sercom wierzących przynosi pokój, który rodzi się z ufności i miłości.

W tych świętych dniach, przeżywanych w blasku poranka wielkanocnego, życzymy Parafianom, Gościom oraz Czytelnikom „Naszej Jedni”, aby spotkanie ze Zmartwychwstałym Panem nappełniło Was radością, umocniło wiarę i rozpałiło nadzieję na nowo.

Niech Chrystus, który zwyciężył śmierć, obdarza pokojem serca, jednoczy rodziny, błogosławi codziennym troskom i prowadzi drogą dobra, prawdy i miłości.

Niech te Święta Wielkanocne staną się czasem duchowej odnowy oraz umocnieniem w dawaniu świadectwa chrześcijańskiego życia.

**Z Bożym błogosławieństwem i serdecznymi pozdrowieniami
– Duszpasterze i Redakcja Naszej Jedni**

ŚWIĘTY JÓZEF PATRON NA TRUDNE CZASY

Jest w życiu wiele wartości, które potrzebują szczególnej ochrony, począwszy od najbardziej podstawowych jak życie ludzkie, godność, pokój, ale także duchowych, jak prawo do swobodnego wyznawania wiary i dzielenia się nią w przestrzeni publicznej. Dzisiaj z niepokojem i smutkiem doświadczamy, że znowu wracają czasy, w których trzeba bronić Bożych przykazań, katechezy w szkole, symboli religijnych, godnego wizerunku Kościoła.

W podobnych czasach do dzisiejszych, bł. Pius IX postanowił sięgnąć po nadprzyrodzony środek, jakim było ogłoszenie świętego Józefa patronem Kościoła Powszechnego.

Uczył to Dekretem „Quemadmodum Deus” dnia 8 grudnia 1870 r. W treści dekretu papież wyjaśnił motywy, jakie nim kierowały, aby zwrócić się ku św. Józefowi, szczególnie wskazał na ucisk i prześladowanie Kościoła.

Z Ewangelii dowiadujemy się, że św. Józef był człowiekiem prostym, skromnym i ubogim, mimo, że pochodził z królewskiego rodu Dawida. Mieszkał w małym galilejskim miasteczku Nazaret, gdzie wykonywał zawód cieśli. Już jako młody człowiek wyróżniał się pobożnością i szlachetnością. O jego wielkości zdecydował fakt, że Bóg wybrał go na ziemskiego opiekuna dwóch najświętszych osób, swego Syna Jezusa i Maryi, Jego Matki. Dzięki misji, którą wiernie wypełnił,



św. Józef przewyższa godnością wszystkich świętych, zwłaszcza dlatego, że był przybrany ojcem Syna Bożego.

Święty Józef to wyjątkowy Orędownik, który jest patronem m.in. ojców, małżeństw, rodzin oraz ludzi pracy i dobrej śmierci. Wielu świętych było gorliwymi czcicielami św. Józefa i zachęcali innych do tej pobożności.

Jedną z nich była św. Teresa z Avila. Gdy w wieku 23 lat ciężko zachorowała, powierzyła swoje życie jego wstawiennictwu, pisała: „Wybrałam sobie za orędownika i patrona chwalebnego świętego Józefa, któremu się polecałam. I poznałam jasno, że jak w tej potrzebie, tak i w innych jeszcze ważniejszych, w których chodziło o cześć moją i zatracenie duszy, Ojciec ten mój i Patron wybawił mnie i więcej mi dobrego uczynił, niż sama prosić umiałam”.

W Kościele katolickim uroczystość św. Józefa, Oblubieńca Najświętszej Maryi Panny obchodzimy 19 marca. Jak podkreślał papież Franciszek, wszyscy mogą znaleźć w nim orędownika i przewodnika w trudnych chwilach i czasach.

Święty Jan Paweł II, zachęcając do naśladowania cnót św. Józefa, nauczał: „Święty Józef żył służąc swej Oblubienicy i Boskiemu Synowi. Tym samym stał się

dla wierzących wymownym świadectwem tego, iż „panować” znaczy „służyć”. Z jego przykładu mogą czerpać przydatną naukę życiową zwłaszcza ci, którzy w rodzinie, w szkole, w Kościele pełnią rolę ojców i przewodników”.

Dzisiaj bardziej niż kiedykolwiek potrzebna jest nam odwaga św. Józefa, jego gotowość do pełnienia Bożej woli, jego zaufanie Bogu i człowiekowi. Prośmy go, aby nauczył nas dojrzałego człowieczeństwa, poczucia świętości, odpowiedzialności i szacunku wobec tajemnicy działającego w świecie Boga.

„Św. Józefie, Oblubieńcze Bogarodzicy Maryi, Opiekunie rodzin, oddajemy się pod Twoją szczególną opiekę. Dopomóż nam w pracy i spełnianiu wszystkich obowiązków.

Broń od wszelkich niebezpieczeństw duszy i ciała, a zwłaszcza zachowaj od grzechu.

Powierzamy Ci nasze rodziny, parafię, Ojczyznę, Kościół.

Wprowadź Jezusa do naszych serc, uproś łaskę zgody i pokoju, abyśmy osiągnęli szczęście doczesne i wieczne”.

Niech Pan Bóg błogosławi wszystkim noszącym imię św. Józefa.

ks. Janusz Smerda

SAKRAMENT BIERZMOWANIA – PO CO MŁODEMU CZŁOWIEKOWI?

W życiu każdej parafii można zauważyć pewną prawidłowość. Do Pierwszej Komunii Świętej przystępują niemal wszyscy ochrzczeni uczniowie. Kościół jest pełen, rodziny zaangażowane, przygotowania uroczyste i staranne. To wydarzenie, które łączy wymiar religijny z rodzinnym świętowaniem.

Kilka lat później sytuacja wygląda inaczej. Do bierzmowania przystępuje już tylko część młodych (szczególnie w dużych aglomeracjach miejskich). Niektórzy rezygnują, inni odkładają decyzję, jeszcze inni podchodzą do niego bez większego przekonania. Pojawia się więc pytanie: dlaczego tak się dzieje? I jeszcze ważniejsze – po co właściwie młodemu człowiekowi bierzmowanie?

SAKRAMENT DOJRZAŁOŚCI, NIE – FORMALNOŚĆ

Chrzest, Eucharystia i bierzmowanie tworzą jedność – są sakramentami wtajemniczenia chrze-

ścijańskiego. Chrzest daje nowe życie i włącza w Chrystusa. Eucharystia to pokarm, który to życie podtrzymuje. Bierzmowanie natomiast jest jego umocnieniem i dopełnieniem.

Samo słowo „bierzmowanie” oznacza „umocnienie”. Kościół nazywa je sakramentem dojrzałości, ponieważ wiąże się ono z osobistą decyzją wiary. W przypadku chrztu małego dziecka wiarę wyznają rodzice i chrzestni. W bierzmowaniu młody człowiek sam staje przed Bogiem i potwierdza, że chce należeć do Chrystusa i żyć według Jego Ewangelii.

To moment przejścia od wiary „odziedziczonej” do wiary świadomej.

CZAS DOJRZEWANIA – CZAS WYBORÓW

Bierzmowanie przypada zwykle na okres dorastania, a to moment szczególny w życiu człowieka. Młodzi zadają pytania, szukają sensu, konfrontują



się z różnymi poglądami. To czas budowania własnej tożsamości. Właśnie wtedy wiara przestaje być czymś oczywistym, a staje się wyborem.

Świat, w którym żyją dziś młodzi, nie sprzyja jednoznacznym postawom. Wartości chrześcijańskie bywają relatywizowane, a przyznanie się do wiary wymaga odwagi. Dlatego bierzmowanie nie jest dodatkiem ani pobożnym zwyczajem. To realna pomoc. W tym sakramencie Duch Święty przychodzi jako szczególna moc – jako Ten, który umacnia, daje światło sumienia i pomaga rozeznawać dobro od zła.

Kościół widzi w nim analogię do wydarzenia Pięćdziesiątnicy. Apostołowie wierzyli w Zmartwychwstałego, ale dopiero po zesłaniu Ducha Świętego wyszli odważnie do świata. Tak samo młody chrześcijanin otrzymuje łaskę, która ma uczynić jego wiarę żywą i dojrzałą.

ODPOWIEDZIALNOŚĆ RODZICÓW – ŚWIADECTWO WAŻNIEJSZE NIŻ SŁOWA

Nie można jednak mówić o bierzmowaniu bez wskazania na rolę rodziców. To na nich w pierwszej kolejności spoczywa odpowiedzialność za przekaz wiary. Zachęty księży, spotkania formacyjne, podpisy w książeczkach obecności – to wszystko ma swoje znaczenie, ale nie przyniesie owocu, jeśli w domu nie będzie pozytywnego świadectwa.

Młody człowiek bardzo szybko wyczuwa rozdźwięk między słowami a życiem. Jeśli widzi rodziców modlących się, uczestniczących w niedzielnej Eucharystii, traktujących wiarę poważnie i z szacunkiem – łatwiej mu zrozumieć sens sakramentów. Jeśli natomiast wiara ogranicza się jedynie do „zaliczenia” kolejnych etapów, trudno oczekiwać, że bierzmowanie stanie się dla niego przełomem.

Wiary nie przekazuje się teorią. Przekazuje się ją stylem życia. Dlatego przygotowanie do bierzmowania jest nie tylko drogą młodzieży, ale także okazją dla dorosłych, by odnowić własną relację z Bogiem.

DAR DLA WSPÓLNOTY

Bierzmowanie nie jest wydarzeniem prywatnym. Otrzymane dary Ducha Świętego nie są przeznaczone wyłącznie dla osobistego rozwoju. Chrześcijanin zostaje pełniej włączony w misję Chrystusa i Kościoła. Oznacza to odpowiedzialność – za wspólnotę, za świadectwo, za obecność dobra w świecie.

To może wyrażać się w zwyczajnej codzienności: w uczciwości, wrażliwości na drugiego człowieka, gotowości do pomocy, zaangażowaniu w życie parafii. Światło nie zapala się po to, by je ukryć. Wiara, która nie przekłada się na życie, stopniowo słabnie. Wiara umocniona Duchem Świętym staje się siłą przemieniającą rzeczywistość.

POCZĄTEK DROGI

Bierzmowanie nie jest zakończeniem religijnej formacji. Jest początkiem dojrzałej odpowiedzialności. To moment, w którym młody człowiek słyszy: jesteś potrzebny, twoja wiara ma znaczenie, twoje świadectwo jest ważne.

Dlatego warto spojrzeć na ten sakrament nie jako na obowiązek, ale jako na dar i szansę. Szansę na głębszą relację z Bogiem. Szansę na życie oparte na czymś trwalszym niż zmienne emocje czy opinie otoczenia. Szansę na odwagę bycia chrześcijaninem we współczesnym świecie.

Bierzmowanie jest umocnieniem, które pomaga wierzyć dojrzałe, kochać odpowiedzialnie i działać odważnie. To dar nie tylko dla przyjmujących go młodych, ale dla całej wspólnoty Kościoła.

Już dziś zapraszamy wszystkich parafian do wspólnej modlitwy i obecności podczas uroczystości bierzmowania w naszej parafii **12 kwietnia o godz. 17:30**. Mszy Świętej będzie przewodniczył **bp Henryk Tomasik**.

Niech to wydarzenie stanie się dla nas wszystkich okazją do odnowienia własnej wiary i wdzięczności za dar Ducha Świętego, który nieustannie działa w Kościele.

ks. Dominik Kowalewski

KAPŁANI ŚWIADKOWIE WIARY

Każde powołanie kapłańskie jest darem, nieskończenie przerastającym człowieka. Powołanie jest tajemnicą Bożego wybrania: „Nie wyście Mnie wybrali, a Ja was wybrałem i przeznaczyłem was na to, abyście szli i owoc przynosili, i by owoc wasz trwał” (J 15,16). Bardzo poruszające jest osobiste świadectwo św. Jana Pawła II, jakie towarzyszyło obchodom 50-lecia jego kapłaństwa. Mówił wtedy: „Ze wzruszeniem widzę siebie leżącego na posadzce prywatnej kaplicy księcia metropolity Adama Sapiehy, słyszę śpiew „Veni Creator” i Litanii do Wszystkich Świętych. Czekam na nałożenie rąk. Przyjmuję wezwanie do głoszenia Dobrej Nowiny (...). Kapłaństwo jest także głównym wątkiem jego niezwyklej książki: „Dar i tajemnica”, w której pisał, że najważniejszym elementem posługi kapłańskiej jest głęboki wewnętrzny i osobisty związek z Jezusem.

A obecny papież Leon XIV zwrócił uwagę, że „Prawdziwe powołanie wyraża się w duchowej ojcowskiej postawie. „Prawdziwy ojciec nie żyje dla siebie, lecz dla swoich dzieci: cieszy się, gdy wzrastają, cierpi, gdy się gubią, czeka, gdy odchodzą. Nie istnieje ani ojcostwo, ani kapłaństwo na pół gwizdka”.

Historia Kościoła ukazuje nam wielu gorliwych i świętych kapłanów, którzy na przestrzeni wieków, a także w dzisiejszych czasach dali i nadal dają świadectwo autentycznego życia, oddanego Bogu i braćmiom, walczą o prawdę i sprawiedliwość.

W cyklu: „**Kapłani świadkowie wiary**”, w kolejnych numerach „Naszej Jedni” chciałbym przybliżyć sylwetki trzech kapłanów, którzy są związani z naszą

diecezją, a swoją gorliwością i wiernością powołaniu stali się duchowymi przewodnikami i wzorami dla wielu wierzących. Są to kapłani:

† **Ksiądz Roman Kotlarz**, proboszcz poddomskiej parafii Pelagów. Jasno nazywał zło i upominał się w imię Boże o wszystkich krzywdzonych przez aparat państwowej przemocy w PRL. Uczestniczył w manifestacjach robotników 25 czerwca 1976 r. W swoich kazaniach upominał się o osoby represjonowane po tych wydarzeniach. Stał się ofiarą bezprawnych działań PRL-owskiego aparatu represji zakończonych jego śmiercią.

† **ks. prałat Marcei Prawica**. Większość swojego życia poświęcił dla ludzi na misjach w Zambii. Był jednym z pierwszych kapłanów diecezjalnych z Europy, który wyjechał na misje do Afryki. Przez wielu był określany jako „legenda afrykańskich misji”.

† **Sługa Boży bp Piotr Gołębiowski**. Pochodził z Jedlińska koło Radomia. Pełnił posługę pasterską z wielkim poświęceniem przez 23 lata, organizował duszpasterstwo na miarę czasów posoborowych, koncentrując się na rodzinie, budzeniu powołań duchownych, niesieniu pomocy potrzebującym, zabiegał o trzeźwość narodu. Przeciwwstawiał się skutecznie władzy komunistycznej, która próbowała rozbijać jedność Kościoła w Polsce.

Niech nasza modlitwa za kapłanów, okazane dobro i troska o ich zbawienie, będą dla nich umocnieniem i wsparciem w wypełnianiu Bożego posłannictwa, do którego zostali wezwani.

ks. Janusz Smerda

PIELGRZYMOWANIE DO RZYMU W ROKU JUBILEUSZOWYM

Powraca tradycja pielgrzymowania do świętych miejsc w okresie Jubileuszowego Roku Świętego jaki ogłasza Kościół Katolicki. W tym Świętym Jubileuszowym Roku 2025 do Rzymu pielgrzymowało z naszej parafii kilka rodzin. Tę piękną inicjatywę na wezwanie Kościoła podjęli: państwo Brudniccy z Brzezinek, rodzina Grzywaczów z Zadobrza, państwo Karasiowie z Kieszka, rodzina Nakonecznych z p. Jadzią Luty. Poniżej swoje przeżycia z wyjazdu każda rodzina opisała sama i zaprezentowała własne zdjęcia. W taki sposób powstały cztery mini reportaże.

MAŁŻEŃSTWO MARZENA I ANDRZEJ BRUDNICCY Z BRZEZINEK

W październiku 2025 roku, z okazji naszej 40. rocznicy ślubu i mojego powrotu do zdrowia po ciężkiej chorobie, wraz z mężem Andrzejem pielgrzymowaliśmy do Rzymu. Był to Rok Jubileuszowy Narodzenia Jezusa Chrystusa. Wyjazd do Rzymu i Watykanu był dla mnie wyjątkowym, duchowym i głęboko poruszającym przeżyciem. Od początku czułam, że jest to niezwykła podróż w szczególnym dla nas czasie, pełnym symboliki i nadziei.



Szczególnie poruszającym momentem była wizyta w Watykanie na placu św. Piotra. Wraz z naszą pielgrzymką uczestniczyliśmy w publicznym przejściu z krzyżem. Niosłam go wraz z mężem i innymi do bazyliki. Ten moment był dla mnie szczególnie ważny – wspólna droga, modlitwa oraz świadomość, że krzyż niesiemy razem stał się dla mnie głębokim znakiem wiary, jedności i osobistego zawierzenia.

Udział w papieskiej audiencji bardzo mnie wzruszył, poczułam, że jestem częścią czegoś większego, wspólnoty ludzi zjednoczonych w wierze i modlitwie. Słowa i błogosławieństwo Papieża trafiły pro-



sto do serca, była to chwila zatrzymania i refleksji nad własnym życiem. Byłam wzruszona, ogarnęła mnie wdzięczność i wewnętrzny spokój, który trudno opisać. Otrzymaliśmy imienne certyfikaty potwierdzające pobyt w Watykanie w Jubileuszowym Roku. Ten wyjazd pozostanie na długo w mojej pamięci. To było doświadczenie nie tylko podróży, ale spotkania z historią, Kościołem i samą sobą.

Marzena Brudnicka

W ROKU JUBILEUSZOWYM 2025 DO RZYMU PIELGRZYMOWAŁA RODZINA GRZYWACZÓW Z ZADOBZA W DNIACH 5 – 8.XII

6 stycznia 2026 zakończył się Zwyczajny Rok Jubileuszowy 2025. Nastąpiło zamknięcie Świętych Drzwi w ostatniej bazylice, Bazylice św. Piotra, które ponownie zostaną otwarte za 25 lat. W Roku Jubileuszowym Kościół promuje świętość życia i do tej świętości zachęca. To rok odpustów zupełnych i czas pojednania, nawrócenia i odpuszczenia grzechów. To rok, w którym winno nastąpić odnowienie właściwych relacji z Bogiem, między ludźmi i całym stworzeniem. To bardzo ważny rok dla każdego katolika.

Dlatego, tak bardzo chciałam skorzystać z tych wszystkich dobrodziejstw. Myślę, że dla mnie i męża Stefana była to ostatnia szansa. Nie jesteśmy

już młodzi i mamy świadomość upływu czasu. Pielgrzymowaliśmy tradycyjnie śladami naszych przojców do Rzymu – Wiecznego Miasta i to niemal w ostatniej chwili. Wyjazd był rodzinny i wyłącznie po odpusty zupełne. Takimi pielgrzymami zajmował się ksiądz, który zadbał o codzienną eucharystię i poprowadził nas do czterech papieskich bazylik: bazyliki Matki Bożej Większej, bazyliki św. Jana na Lateranie, bazyliki św. Pawła za Murami i do bazyliki św. Piotra.

W tych czterech bazylikach przechodziliśmy przez Drzwi Święte, które stanowią najważniejszy symbol Jubileuszu, no i są celem każdego pielgrzyma. Nawet wnuk Staś wiedział, że „jedziemy zaliczyć cztery bramki”. Przejście przez nie symbolizuje przejście z ciemności grzechu do światła zbawienia „Ja jestem drzwiami. Jeśli ktoś wejdzie przeze Mnie, będzie zbawiony”.

Do bazyliki św. Piotra i do Świętych Drzwi szliśmy w tzw. Procesji Nadziei. Nieśliśmy krzyż, modlitwę i wielkie pragnienie rozpoczęcia nowego życia w Chrystusie. Bardzo chcieliśmy zostawić za sobą to co przeminęło, aby po przejściu przez te Święte Drzwi znaleźć się w innym świecie. I na chwilę to się udało.

Nasza rodzina liczyła jedenaście osób, syn Karol i synowa Magda, dzięki której doszło do tej pielgrzymki i siedmioro moich wnuków: Nastka,





JUBILEUSZOWA PIELGRZYMKĄ BEATY I ANDRZEJA KARASIÓW

W Rzymie byliśmy pod koniec lipca 2025 r. Mieliśmy to szczęście, że akurat odbywał się Jubileusz Młodzieży w ramach Roku Świętego. Udział w tym wydarzeniu był dla nas wyjątkowym doświadczeniem wiary. Wspólna modlitwa z Papieżem Leonem XIV i spotkanie młodych z całego świata ukazały żywy i powszechny Kościół. Tysiące głosów i śpiew



na Placu Świętego Piotra złączonych w jednej modlitwie dały nam poczucie jedności i bliskości Boga. To przeżycie umocniło naszą wiarę, napełniło radością i pozostawiło w naszych sercach pragnienie by z odwagą i miłością nieść Ewangelię dalej.

Barbara Grzywacz

Beata i Andrzej Karasiowie z Kieszka

DO RZYMU PIELGRZYMOWAŁA RODZINA NAKONECZNYCH Z JADZIĄ LUTY W DNIACH OD 5 DO 11 PAŹDZIERNIKA 2025 ROKU

W październiku 2025 roku odbyłam pielgrzymkę do Watykanu wraz z córką Katarzyną, zięciem Marcinem i wnukami Filipem i Joanną. To był piękny prezent od dzieci na moje 70-te urodziny. Podróż zbiegła się z Rokiem Jubileuszowym, a więc czasem, kiedy można uzyskać wiele łask dla swojej duszy, w którym są otwarte symboliczne Święte Drzwi w Bazylice Św. Piotra. Oprócz zwiedzania był to czas modlitwy, refleksji i wielu przemyśleń. Słowami nie da się opisać przeżyć wewnętrznych, duchowych. Była to moja podróż życia.

Jadwiga Luty



ORTOGRAFIA PO NOWEMU, CZYLI ZMIANY W ZASADACH PISOWNI JĘZYKA POLSKIEGO

Rada Języka Polskiego uchwaliła zmiany zasad ortografii. Reforma obowiązuje od 1 stycznia 2026 r. Rada uznała, że wprowadzenie zmian, przyniesie korzyść w postaci uproszczenia i ujednolicenia zapisu poszczególnych grup wyrazów i połączeń, eliminacji wyjątków, a także likwidacji przepisów, których zastosowanie jest z różnych powodów problematyczne, np. wymaga od piszącego zbyt drobiazgowej analizy znaczeniowej tekstu. To zaś przyczyni się do zmniejszenia liczby błędów językowych oraz – być może – umożliwi piszącym skupienie się na innych niż ortograficzne aspektach poprawności tekstu.

NOWE ZASADY.

1. Pisownia wielką literą nazw mieszkańców miast i ich dzielnic, osiedli i wsi.

Przykład: Warszawianin, Radomianie, Jedlnianin, Mokotowianin.

2. Nieoficjalne, potoczne nazwy etniczne mogą być zapisywane małą lub wielką literą. Obie formy są poprawne i zależne od intencji autora oraz kontekstu wypowiedzi.

Przykład: kitajec lub Kitajec, żabojad lub Żabojad, angol lub Angol.

3. Wielką literą piszemy nazwy komet, pierwsze człony wielowyrzowych nazw geograficznych i miejscowych, których drugi człon jest rzeczownikiem w mianowniku oraz wyrazy stojące na początku obiektów przestrzeni publicznej (np. aleja, park, kościół) przy utrzymaniu pisowni małą literą wyrazu ulica.

Przykład: Kometą Halleya, Morze Marmara, Aleja Róż, Kościół Mariacki, ulica Józefa Piłsudskiego.

ERASMUS+ W MALADZE – EDUKACYJNA PRZYGODA UCZNIÓW ZESPOŁU SZKOLNO-PRZEDSZKOLNEGO W JEDLNI

4. Wielką literą piszemy wszystkie człony wielowyrzowych nazwach lokali usługowych i gastronomicznych (oprócz przyimków i spójników) oraz nazwy orderów, medali, odznaczeń, nagród i tytułów honorowych (oprócz przyimków i spójników oraz wyrazów typu imienia).

Przykład: Apteka pod Orłem, Teatr Wielki, Nagroda Nobla, Nagroda im. Jana Karłowicza i Poli Nireńskiej.

5. Wprowadzenie pisowni wielką literą nie tylko nazw firm, marek i modeli wyrobów przemysłowych, ale także pojedynczych egzemplarzy tych wyrobów, jeśli traktujemy je jako konkretny, indywidualny przedmiot.

Przykład: samochód marki Ford, pod oknem zaparkował czerwony Ford

6. Rozdzielna pisownia części „by”, „bym”, „byś”, „byśmy”, „byście” ze spójnikami.

Przykład: Zastanawiam się, czy by nie pojechać w góry.

7. Ustanowienie pisowni łącznej nie – z imiesłowami odmiennymi (bez względu na interpretację znaczeniową: czasownikową lub przymiotnikową), tj. zniesienie wyjątku zezwalającego na „świadomą pisownię rozdzielną”.

Przykład: niepalący, niedziałający, niezauważony.

8. Przymiotniki tworzone od nazw osobowych zapisujemy małą literą, niezależnie od tego, czy ich interpretacja jest dzierżawcza (odpowiadają na pytanie czyj?), czy też jakościowa (odpowiadają na pytanie jaki?).

Przykład: dramat szekspirowski, epoka zygmuntowska, koncert chopinowski, koncepcja karzejańska.

9. Przymiotniki tworzone od imion (rzadziej od nazwisk) zakończone na – owo, – in (-yn), – ów będą mogły być zapisywane małą lub wielką literą.

Przykład: poezja miłoszowa lub poezja Miłoszowa, zosina lalka lub Zosina lalka, Jacków dom lub Jacków dom.

10. Człon „pół-” piszemy łącznie w wyrażeniach o znaczeniu ogólnym, a z łącznikiem w połączeniach odnoszących się do osób lub narodowości.

Przykład: półzabawa, półnauka; półzartem, półserio; pół-Polka, pół-Francuzka (odniesionym do osoby będącej w połowie Polką, w połowie Francuzką)

11. W parach wyrazów podobnie lub identycznie brzmiących, występujących zwykle razem dopuszcza się trzy wersje pisowni: z łącznikiem, z przecinkiem lub rozdzielnie.

Przykład: – z łącznikiem, np. tuż-tuż; trzask-prask; bij-zabij;

– z przecinkiem, np. tuż, tuż; trzask, prask; bij, zabij;

– rozdzielnie, np. tuż tuż; trzask prask; bij zabij.

12. Przedrostki (rodzime i obce) możemy pisać łącznie lub rozdzielnie z wyrazami zapisywanymi małą literą. Jeśli wyraz zaczyna się od wielkiej litery, po przedrostku stawia się łącznik.

Przykład: superpomysł, super pomysł, ekożywność, eko żywność, super-Europejczyk.

13. Częstki „-niby” oraz „-quasi” piszemy łącznie z wyrazami zapisywanymi małą literą, natomiast z wyrazami zapisywanymi wielką literą z łącznikiem.

Przykład: nibyartysta, nibygotyk, quasiopiekun, quasinauka, niby-Polak, quasi-Anglia.

14. Częstkę „nie-” z przymiotnikami i przysłówkami odprzymiotnikowymi piszemy zawsze łącznie, również w stopniu wyższym i najwyższym.

Przykład: nieadekwatny, nieautorski, niebanalnie, nieczęsto, nieprędzej, nienajlepiej, niemiły, niemilszy, nienajmilszy.

Teraz piszemy tak:

Nieprzygotowany Warszawianin usiadł w szkolnym holu, rozważając, czy by nie poświęcić więcej czasu na naukę, skoro był w nienajlepszym nastroju przed sprawdzianem.

Zmiany w ortografii to rzecz bardzo rzadka (ostatnia reforma miała miejsce w 1936 r.) i – jak wszystkie zmiany – budzi pewien niepokój i rodzi wątpliwości. Reforma pisowni pociąga za sobą duże konsekwencje i wpływa na wiele obszarów życia. Jej skutki szczególnie odczuwają wydawnictwa, urzędy, szkoły (zmiany w programie nauczania) i osoby pracujące na co dzień ze słowem pisanym.

W ciągu najbliższych 5 lat będzie można stosować zarówno nowe jak i „stare” zasady pisowni.

Źródło: <https://rjp.pan.pl/> (Komunikat Rady Języka Polskiego przy Prezydium PAN z 10 maja 2024 r. wraz ze zmianami z 7 listopada 2025 r.)

Małgorzata Brodowska

Zespół Szkolno-Przedszkolny w Jedlni już po raz trzeci bierze udział w projektach unijnych. Dzięki pozyskanemu wysokiemu dofinansowaniu szkoła ma możliwość realizowania międzynarodowych mobilności edukacyjnych, które znacząco poszerzają horyzonty uczniów i nauczycieli. Projekty Erasmus+ oraz FERS realizowane w naszej placówce są opracowywane przez nauczycieli Zespołu Szkolno-Przedszkolnego w Jedlni – Dorotę Błazik oraz Łukasza Wrochnę, których zaangażowanie i doświadczenie pozwalają na skuteczne wdrażanie innowacyjnych rozwiązań w edukacji.

Uczniowie biorący udział w programie Erasmus+ 14 grudnia wyruszyli w podróż do słonecznej Malagi. Pierwszy dzień upłynął głównie pod znakiem podróży samolotem z lotniska im. Fryderyka Chopina w Warszawie, która była początkiem tej wyjątkowej edukacyjnej przygody. Po dotarciu na miejsce przyszedł czas na wspólny obiad, krótki odpoczynek oraz spacer po mieście. Malaga zachwyliła nas świąteczną atmosferą – ulice i place były pięknie oświetlone, tworząc magiczny, bożonarodzeniowy klimat. Wieczorny spacer zaprowa-

dził nas aż do portu i na plażę, gdzie mogliśmy poczuć niezwykle połączenie zimowej atmosfery świąt z ciepłem południowej Hiszpanii.

Drugi dzień pobytu był pełen międzynarodowych spotkań i nowych doświadczeń. Uczniowie odwiedzili hiszpańską szkołę w Benalmádenie, gdzie zostali bardzo serdecznie przyjęci przez rówieśników i nauczycieli. Podczas wizyty obie grupy zaprezentowały przygotowane prezentacje multimedialne dotyczące swoich krajów, szkół, tradycji oraz kuchni narodowej. Ważnym elementem dnia były zajęcia integracyjne, które sprzyjały nawiązywaniu relacji, przełamywaniu barier językowych oraz współpracy w międzynarodowych zespołach. Po zajęciach odbyło się spotkanie z koordynatorem projektu, panią Martą, która przedstawiła szczegółowy program mobilności i cele kolejnych dni. Wieczorem uczestnicy udali się na spacer po plaży La Malagueta oraz obejrzeli widowiskowy pokaz świątecznych iluminacji w centrum miasta.

Trzeci dzień również rozpoczął się w szkole w Benalmádenie. Spotkania, prezentacje oraz wspólne gry, m.in. bingo, stały się doskonałą oka-



zją do integracji i dobrej zabawy. Po powrocie do hotelu i obiedzie uczniowie udali się pod pomnik Pabla Picassa, skąd rozpoczęła się wycieczka z przewodnikiem po Maladze. Podczas Málaga Tour poznaliśmy historię miasta, jego najważniejsze zabytki oraz ciekawostki związane z lokalną kulturą. Czas wolny po zwiedzaniu został przeznaczony na zakup pamiątek i degustację regionalnych przysmaków.

Czwarty dzień pobytu był bardzo intensywny. Rano uczniowie uczestniczyli w lekcji języka hiszpańskiego w biurze firmy Euromind, gdzie doskonalili swoje umiejętności językowe w praktyce. Następnie wzięli udział w zajęciach terenowych na targu Mercado de Atarazanas, realizując zadania w formie gry edukacyjnej. Kolejnym punktem programu było zwiedzanie twierdzy Alcazaba, z której rozciągał się przepiękny widok na miasto i port. Dzień zakończył się spacerem po porcie oraz głównych ulicach Malagi, rozświetlonych świątecznymi dekoracjami.

W czwartek uczestnicy projektu wyruszyli na jedną z najbardziej spektakularnych tras pieszych w Hiszpanii – Caminito del Rey. Wąskie kładki zawieszane wysoko nad rzeką Guadalhorce, monumentalne ściany skalne oraz zapierające dech w piersiach widoki zrobiły na wszystkich ogromne wrażenie. Przejście szlaku było nie tylko atrakcją turystyczną, ale również cenną lekcją odpowiedzialności, współpracy i przełamywania własnych lęków. Ten dzień na długo pozostanie w pamięci całej grupy.

Piątek rozpoczął się od ostatnich zajęć języka hiszpańskiego w biurze Euromind, które stanowiły doskonałe podsumowanie zdobytej wiedzy. Następnie uczniowie odwiedzili Muzeum Malagi, reali-

zując przygotowane zadania edukacyjne. Po południu odbyło się spotkanie pożegnalne z opiekunką projektu, panią Martą, podczas którego uczestnicy otrzymali certyfikaty ukończenia projektu „Innowacyjne rozwiązania w edukacji”. Wieczorem przyszedł czas na ostatni spacer po mieście, porcie i plaży oraz pożegnanie z Malagą.

Sobota była dniem powrotu do domu. Wyruszyliśmy z Malagi na lotnisko im. Fryderyka Chopina w Warszawie, a następnie autokarem wróciliśmy do Jedlni. Uczniowie wrócili bogatsi o nowe doświadczenia, wiedzę, międzynarodowe znajomości i niezapomniane wspomnienia, które na długo pozostaną w ich pamięci.

Program Erasmus+ po raz kolejny udowodnił, że nauka może odbywać się w inspirujący sposób – także poza murami szkoły. Dla uczniów Zespołu Szkolno-Przedszkolnego w Jedlni nie tylko zagraniczna podróż, ale przede wszystkim wartościowe doświadczenie edukacyjne. Realizacja projektu „Innowacyjne rozwiązania w edukacji” potwierdziła, że nowoczesna szkoła to taka, która stwarza uczniom możliwości uczenia się poprzez doświadczenie, praktykę i bezpośrednie uczestnictwo w kulturze innych krajów. Trzeci już udział naszej szkoły w projektach unijnych jest dowodem na to, że konsekwentnie rozwijamy ofertę edukacyjną i skutecznie wykorzystujemy środki europejskie na podnoszenie jakości kształcenia. Zdobyte podczas mobilności doświadczenia będą wykorzystywane w codziennej pracy dydaktycznej, inspirując zarówno uczniów, jak i nauczycieli do dalszego rozwoju i podejmowania kolejnych międzynarodowych wyzwań.

Dorota Błazik, Łukasz Wrochna



TANIEC, RYTM I ENERGIA – ANGELI DRILL ZAPRASZA

Z radością informujemy, że we wrześniu 2025 r. w naszej parafii przy Orkiestrze Dętej Boni Angeli powstała grupa mażorettek, która przyjęła nazwę „Angeli Drill” (z języka łacińskiego „Musztra Aniołów”) jako inicjatywa mająca na celu wzbogacenie oprawy artystycznej występów naszej orkiestry oraz stworzeniu przestrzeni do rozwoju tanecznych pasji. Mażoretki poprzez synchronizację ruchu z muzyką orkiestry podkreślą rytm i charakter wykonywanych utworów, tworząc spójną i efektowną całość. Już wkrótce będzie można zobaczyć je po raz pierwszy, gdzie zaprezentują swoje umiejętności towarzysząc orkiestrze podczas koncertów, parad, uroczystości okolicznościowych oraz wydarzeń kulturalnych, łącząc taniec, choreografię i elementy marszowe z muzyką na żywo.

Zespół nie tylko uświetni występy orkiestry, ale także daje swoim członkiniom możliwość rozwoju tanecznego, nauki pracy w grupie, budowania pewności siebie oraz zdobywania doświadczenia scenicznego.

Zapraszamy do dołączenia do naszej grupy wszystkie osoby, które lubią taniec, muzykę i aktywność ruchową. Nie jest wymagane wcześniejsze doświadczenie – zapewniamy naukę choreografii, wsparcie instruktora oraz przyjazną atmosferę. Dołącz do nas i stań się częścią barwnego i nowo powstałego zespołu, który właśnie rozpoczyna swoją artystyczną przygodę!

Nabór do grupy nadal trwa!

Edyta Amerek

WYDAWCA:

Parafia Św. Mikołaja w Jedlni www.jedlnia.com.pl Stowarzyszenie Jedlnia

ZESPÓŁ REDAKCYJNY: Anna Winiarska – redaktor naczelna, e-mail: naszajedlnia@gmail.com, Małgorzata Wróbel – z-ca red. nac., ks. Janusz Smerda, Wiesław Jaroszek, Danuta Szegda-Pestka, Piotr Michał Wdowski.

STALE WSPÓŁPRACUJĄ: Edyta Bator, Dorota Błazik, Sylwester Drela, Barbara Grzywacz, Kazimierz Jaroszek, Agnieszka Karwatowicz, ks. Dominik Kowalewski, Robert Lubczyński, Piotr Maciejewski, Paweł Puton, Grażyna Rojek, Sebastian Sałek, Karolina Sot-Sosnowska, Agnieszka Wojdat.

REDAKCJA ZASTRZEGA SOBIE PRAWO DO SKRACANIA, ZMIANY TYTUŁÓW I OPRACOWYWANIA EDYTORSKIEGO NADESŁANYCH TEKSTÓW.



MIEDZY WERSAMI

Wiersz autorstwa Krystyny Czachor, napisany z okazji odsłonięcia pomnika króla Władysława Jagiełły w Jedlni w dniu 10 lipca 2010 roku.

Trzy ostatnie zwrotki dopisane w roku 2026 jako poetyckie nawiązanie do planowanego dopełnienia królewskiej obecności przez świętą Jadwigę Królową.

„POWRÓT KRÓLA I OCZEKIWANIE NA KRÓLOWĄ”

*Cieszymy się żeś wrócił
Szczerze Cię witamy
Pozwól na początek
Kilka rad Ci damy.*

*Kiedy wieczorami
Młodzię Cię odwiedzi
To pozwól na ławce
Przy tobie posiedzieć.*

*Daj im lekcję historii
Wszak pod Grunwaldem byłeś
I okrutnych Krzyżaków
Z Polski wypędziłeś.*

*Gdy stanie na pomniku
By ci się znudziło
Wpadnij do sąsiada
Będzie wszystkim miło.*

*My ludzie gościnni
Chociaż bardzo prości
Drzwi zawsze otworem
Dla tak zacnych gości.*

*Na łowy nie pójdziesz
Choć puszcza w oddali
Zwierzyny jest mało
A strzelby nie dali.*

*Ale po co ci strzelba
Weźmiemy z pomnika
Te dwa nagięte miecze
I pójdziem na dzika.*



**TWÓRCZOŚĆ
NASZYCH CZYTELNIKÓW**

*Gdy ci będzie smutno
Lub choroba zmoże
Wpadnij do Ośrodka
Lekarz Bogucki pomoże.*

*Jeśli czasem na plotki
Przyjdzie ci ochota
To jak mawiał Pawlak
Podejdz no do płota.*

*Gdybyś na coś z różną
Miał wielką ochotę
Wpadnij do Czachorów
Ot choćby w sobotę.*

*Gdyby podczas upału
W gardle była susza
To najkrótsza droga
Na mszalne do księdza Janusza.*

DOPISEK, /2026

*Mija lat już szesnaście,
czas cicho swoje zrobił,
a król Jagiełło wciąż stoi dumnie,
i ku świętynie wzrok swój kieruje.*

*Dziś, w roku Pańskim dwa tysiące
dwudziestym szóstym,
pytanie w sercach się rodzi nowe:
czy przyjdzie wreszcie do niego
Królowa,
czy Jadwiga dopełni dziejową mowę?*

*Bo król bez królowej to cisza,
historia bez pełni słowa.
Niech więc dopełni się dzieło,
niech czas je łaskawie domknie,
i do parafii przybędzie
Święta Jadwiga Królowa*

B.K.

Zachęcamy kolejnych twórców do podzielenia się własnymi tekstami. Wiersze prosimy przesyłać na adres redakcji: naszajedlnia@gmail.com

640-LECIE ŚLUBU JADWIGI ANDEGAWEŃSKIEJ I WŁADYSŁAWA JAGIEŁŁY. KRÓLEWSKA PARA I ICH ZWIĄZEK Z JEDLNIĄ

Dokładnie 640 lat temu Jadwiga Andegaweńska weszła w związek małżeński z Władysławem Jagiełłą, dając tym samym początek unii Polski i Litwy. Warto jednak wyjaśnić, jak do tego doszło i jakie były kulisy tego wydarzenia. Jadwiga była królem Polski – po łacinie „rex” – na podstawie układu w Radomsku z 25 listopada 1382 roku. To wtedy polscy możnowładcy ustalili, że tron polski po zmarłym wcześniej Ludwiku Węgierskim obejmie jedna z jego córek. Strona węgierska ogłosiła, że przyszłą władczynią zostanie najmłodsza z nich – Jadwiga. Tak oto 13 października 1384 roku przybyła do Polski, by trzy dni później zostać koronowaną na Wawelu. Miała wówczas zaledwie 10 lat, jednak nie powołano regenta. Jan Długosz twierdzi, że stało się tak ze względu na jej niezwykłą powagę i mądrość. Jako córka Ludwika Węgierskiego od najmłodszych lat była wychowywana na przyszłego władcę. Nie znaczy to oczywiście, że rządziła samodzielnie – wciąż była dzieckiem. Miała jednak wokół siebie doradców, którzy dbali o to, by państwo funkcjonowało należycie, a podejmowane decyzje służyły królestwu. Pierwotnie młoda Jadwiga miała wyjść za Wilhelma Habsburga. Doszło nawet do oficjalnych zaręczyn, jednak zdecydowano, że ten mariaż nie przyniósłby wymiernych korzyści. W przypadku małżeństw monarchów był to kluczowy aspekt – związek dwojga ludzi oznaczał bowiem sojusz ich krajów i rodów, często w postaci unii personalnej. Dlaczego więc wybór padł na Jagiełłę? Powodów było kilka. Przede wszystkim Polska i Litwa spierały się wówczas o Ruś Czerwoną. Poza tym Wielkie Księstwo Litewskie było ostatnim pogańskim państwem w Europie, a kwestia jego chrystianizacji miała wymiar zarówno duchowy, jak i polityczny – chodziło zarówno o zbawienie dusz, jak i o zwiększenie wpływów oraz kontaktów handlowych. Nie bez znaczenia był też fakt, że Ja-



giełło był w tamtym momencie osobą dorosłą i doświadczoną w rządzeniu. Wybór litewskiego księcia dawał Polsce stabilizację na wschodzie, potencjalne zyski z handlu, wzrost prestiżu królestwa oraz siłę militarną. 14 sierpnia 1385 roku doszło do wydania aktu w Krewie. Było to nie tylko zobowiązanie do małżeństwa Jagiełły z Jadwigą, ale także obietnica przyjęcia chrześcijaństwa przez księcia, jego rodzinę, dwór i możnych litewskich. Ponadto zobowiązano się uwolnić wszystkich Polaków przebywających w niewoli na Litwie. Jeśli zaś chodzi o kwestie państwowości, Władysław wyraził wolę przyłączenia do Polski Litwy i Rusi, a także odzyskania ziem utraconych przez oba państwa. W styczniu 1386 roku w Wołkowysku delegacja polska poinformowała Władysława Jagiełłę o zgodzie Jadwigi na ślub. Ten odbył się 18 lutego 1386 roku, a poprzedził go chrzest Jagiełły, który miał miejsce 15 lutego tego samego roku. Jeszcze w tym samym roku, w maju, para królewska spędziła kilka dni na zamku w Radomiu. Nie ma informacji, by wówczas odwiedzili Jedlnię. Jednak już w następnym roku spędzali święta Bożego Narodzenia właśnie w Jedlni. Co niezwykle ważne – to właśnie w 1387 roku Jedlnia otrzymała od króla przywilej. Bardzo możliwe, że podczas tej pierwszej wizyty w nasze strony Jagiełło wpadł na pomysł utworzenia w Jedlni dworu królewskiego. Jak opisuje wybitny historyk, prof. A. Gąsiorowski, dwór króla Jagiełły cechował się niezwykłą mobilnością, której rytm wyznaczał kalendarz liturgiczny. Na przełomie XIV i XV wieku zatrzymywano się zazwyczaj w Radomiu, by spędzić Boże Narodzenie, natomiast w Jedlni spędzano mięsopest – czyli ostatnie dni przed wielkim postem. Para królewska, pomimo znacznej różnicy wieku, rządziła zgodnie i skutecznie. Razem przeprowadzili wiele ważnych reform, w tym chrystianizację Litwy, a w Krakowie odnowili Akademię

Krakowską. Ostatnie z tych osiągnięć zasługuje na szczególne wspomnienie – często pomija się bowiem rolę Jagiełły w tym przedsięwzięciu. Prawdą jest, że królowa Jadwiga przekazała na rzecz uczelni znaczne fundusze, w tym także swoje osobiste rzeczy. Jednak to głównie dzięki opiece i wsparciu Władysława Uniwersytet mógł się rozwinąć. Niestety, młoda królowa zmarła 17 lipca 1399 roku. Do tego czasu wraz z mężem gościła w Jedlni aż trzykrotnie – w roku 1387, 1389 i 1393. W Radomiu natomiast bywali około czterech razy. W późniejszych latach Jagiełło pojawiał się w naszych stronach znacznie częściej i regularnie. Był tu również w pamiętnym roku 1410, kiedy to w czasie wojny z zakonem krzyżackim doszło do decydującej bitwy pod Grunwaldem i wielkiego zwycięstwa sił polsko-litewskich. Warto podkreślić, że w tym przełomowym roku król odwiedził naszą okolicę aż dwukrotnie – na początku i pod koniec roku. W 600. rocznicę bitwy pod Grunwaldem naprzeciwko kościoła parafialnego w Jedlni stanął pomnik Władysława Jagiełły. W 640. rocznicę ślubu królewskiej pary, w naszej miejscowości pojawi się natomiast pomnik jego małżonki – św. Jadwigi Andegaweńskiej.

Adam Rogowski

LISTA DARZYŃCÓW – POMNIK KRÓLOWEJ JADWIGI

W czerwcu b.r. w naszej parafii jest planowane uroczyste odsłonięcie pomnika św. Królowej Jadwigi. Wydarzenie to wpisze się w ogólnopolskie obchody 640. rocznicy zaślubin Jadwigi Andegaweńskiej z Władysławem Jagiełłą. Dla Darzyńców, którzy wesprą inicjatywę budowy pomnika kwotą co najmniej 1000 zł. lub większą, przygotowano szczególny upominek – otrzymają obraz Św. Królowej Jadwigi wykonany w formie trwałego wydruku na płótnie, który zostanie umocowany na desce pochodzącej z rozbiórki XIX-wiecznego wikariatu w Jedlni. Mamy nadzieję, że ten symboliczny dar połączy w sobie sztukę, historię i pamięć miejsca stanowiąc świadectwo Państwa ofiarności, patriotyzmu oraz hołdu złożonego Królowej.

Z całego serca dziękujemy wszystkim, którzy wspierają inicjatywę budowy pomnika. Mamy nadzieję, że dzięki Państwa wsparciu możliwe będzie stworzenie miejsca, które będzie nie tylko wyrazem pamięci i szacunku dla dziedzictwa Królowej, ale także ważnym symbolem dla obecnych i przyszłych pokoleń. Jesteśmy wdzięczni za każdą okazaną pomoc. Liczy się każda złotówka. Szczególnie podziękowania składamy (według kolejności wpłat):

Wojciechowi Błażewskiemu „Studio Pozytyw” – Pionki, Małgorzacie Milczarczyk Kwiaciarnia „Gonia” – Pionki, Jerzemu Mazurkiewiczowi – Wrocław, Małgorzacie Wróbel – Zadobrze, Stanisławie i Pawłowi Dejom – Kieszek, Krystynie Tęczy – Pionki, Justynie Jaroszek, Monice Janas Kwiaciarnia „Pod Filarami” – Pionki, Krzysztofowi Jaroszkowi „Mechanika Pojazdowa” – Pionki, Iwonie i Adamowi Drożdżkowskim – Jedlnia Kolonia, Katarzynie Nakonecznej „Biuro Rachunkowe” – Pionki, Irenie Nalewajko – Pionki, Barbarze i Stefanowi Grzywaczom „Zakłady Drzewne” Zadobrze, Magdalenie i Karolowi Grzywaczom „Zakłady Drzewne” Zadobrze, Joannie i Michałowi Wdowskiemu – Jedlnia Letnisko, Agacie i Adamowi Ciborom – Jedlnia, „Kobyła” Spółce z o.o. – Pionki, Krystynie Piechurskiej – Centrum Szkoleniowo – Integracyjne „Jagiellonka” – Jedlnia, Henrykowi Piechurskiemu – HENMAR Piechurscy Spółka Jawna – Wierzbica, Grażynie i Jackowi Zychom – Tarnów, Magdalenie i Adamowi Cieślikom – Żdźary, Agnieszce Sot – Świdnik, Bankowi Spółdzielczemu w Pionkach, Marianowi Sotowi – Jaśce, Renacie Metzger – Dy-

RZEŻBA ŚW. JADWIGI KRÓLOWEJ POWSTANIE W KRAKOWSKIEJ PRACOWNI RZEŻBY „FORMA” PROF. DR. HAB. KAROLA BADYNY

Rzeźba św. Jadwigi, która stanie w naszej parafii jako symbol upamiętnienia 640. rocznicy zaślubin królowej Jadwigi z królem Władysławem Jagiełłą, zostanie odlana w brązie w krakowskiej Pracowni Rzeźby „FORMA” prowadzonej przez profesora doktora habilitowanego Karola Badyne.

Prof. dr hab. Karol Badyna studiował na Wydziale Rzeźby krakowskiej ASP w pracowni prof. Mariana Koniecznego, kończąc studia z wyróżnieniem. Od wielu lat związany jest z macierzystą uczelnią, a w 2011 roku uzyskał tytuł profesora. W bogatym dorobku artystycznym prof. Karola Badyne znajdują się liczne pomniki i realizacje sakralne w Polsce i na świecie. Do najważniejszych należą m.in.: pomnik Artura Rubinsteina w siedzibie ONZ w Nowym Jorku, pomnik Fryderyka Chopina w Ogrodzie Botanicznym w Singapurze, rzeźby Jana Karskiego w Waszyngtonie, Nowym Jorku, Łodzi, Tel Awiwie, Kielcach i Warszawie, pomnik Żołnierzy Wyklętych w Rzeszowie oraz pomnik Leszka Kołakowskiego w Radomiu. Artysta jest również autorem licznych realizacji sakralnych, zdobiących wnętrza kościołów i kaplic w Polsce i za granicą.

Od początku swojej kariery prof. Karol Badyna poświęca znaczną część działalności sztuce sakralnej, realizując kompleksowe projekty wystroju wnętrz kościelnych oraz dzieła dedykowane zgromadzeniom zakonnym i diecezjom.

Za zasługi w dziedzinie kultury i sztuki został uhonorowany wieloma odznaczeniami, m.in. Złotym i Srebrnym Krzyżem Zasługi, Srebrnym Medalem „Zasłużony Kulturze – Gloria Artis” oraz Złotym Medalem za Długoletnią Służbę.



Wybór Pracowni Rzeźby „FORMA” jako wykonawcy odlewu rzeźby św. Jadwigi Królowej jest gwarancją najwyższej jakości artystycznej, trwałości materiału oraz godnego upamiętnienia jubileuszu i miejsca, w którym stanie pomnik.

J. Kulik



rektor Powiatowego Instytutu Kultury w Ilży, Monice i Tomaszowi Winiarskim – Palos Hills USA, KGW Jedlniankom, Marcie i Robertowi Potackim – Stoki, Agacie i Tomaszowi Sotom – Pionki, Arkadiuszowi Amanowiczowi – Jaśce, Agnieszce i Grzegorzowi Flontom – Huta, Agnieszce Mróz – Jedlnia, Piotrowi Krakowiakowi – Radnemu Gminy Pionki – Sucha, Stowarzyszeniu Historyczno – Rowero-wemu „Skołowani”, Grzegorzowi Stankiewiczowi – Firma Usługowo-Transportowa „Stan Trans” Jaśce,

Joannie i Michałowi Cieślikom – Warszawa, Annie i Jerzemu Winiarskim – Jaśce, Filipowi Chrzanowskiemu – Radnemu Powiatu Radomskiego – Jedlnia Letnisko, Julicie i Grzegorzowi Łowickim – Warszawa, Marcinowi Sotowi – Młoda Boleslav Czechy

Stan wpłat na dzień 16 lutego 2026 r. Wpłaty dokonane po tej dacie zostaną opublikowane w czerwcowym numerze „Naszej Jedlni”.

Dziękujemy za zaufanie.

Zarząd Stowarzyszenia Jedlnia

KALENDARIUM



(stan na 09.02.2026 r.)

DO DOMU OJCA ODESZLI

Marian Wólczyński – lat 64 – Stoki
Marek Andrzej Wdowski – lat 63 – Jaśce
Krystyna Anna Wasiak – lat 81 – Jedlnia Letnisko
Genowefa Mazur – lat 98 – Jedlnia Kolonia
Barbara Orłowska – lat 72 – Pionki
Krystyna Michalina Wach – lat 88 – Jedlnia
Jadwiga Solecka – lat 73 – Pionki
Stefania Helena Kiraga – lat 81 – Jedlnia
Henryk Szwajkowski – lat 79 – Sokoły
Stefan Lipka – lat 95 – Huta

WIECZYSTA MODLITWA ZA RODZINY NAZARETANKI W KAPLICY W JEDLNI KOLONII

Moje spotkanie z o. Josefem Vadekkelem miało miejsce w kwietniu 2015 r. Ojciec Josef został zaproszony do diecezji kaliskiej, na terenie której znajduje się miasto Ostrzeszów, a w nim przepiękny pobernardyński klasztor zamieszkały przez Siostry Nazaretanki od 1933 r. W dniach 22-27 kwietnia 2015 roku o. Josef prowadził rekolekcje w parafii farniej pod wezwanie Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Ostrzeszowie. Ówczesny ks. Proboszcz Stefan Szkaradkiewicz poprosił, abyśmy przyjęły ojca Josefa w naszym klasztorze na nocleg w tym czasie. Ponieważ mamy tam niewielki dom rekolekcyjny, uczyniliśmy to z radością, zwłaszcza, że o. Josef i nam głosił Słowo Boże i odprawił Eucharystię z modlitwą o uzdrowienie. Pełniłam wtedy funkcję przełożonej 40-osobowej wspólnoty sióstr.

Pewnego dnia w tym właśnie czasie Ojciec Josef poprosił mnie na chwilę rozmowy. Powiedział mi, że całą noc modlił się w oratorium znajdującym się w domu rekolekcyjnym przed ikoną Świętej Rodziny. Pan Jezus powiedział mu, że w Polsce ma założyć kaplicę wieczystej adoracji. Kaplica ta ma być pod wezwaniem świętego Jana Pawła II i w niej ma trwać wieczysta modlitwa za rodziny. I jeszcze dodał: Pan Jezus powiedział mi też, że mają tam być Siostry Nazaretanki! Na co uśmiechnęłam się z lekkim zaskoczeniem, może niedowierzaniem i zapytałam Ojca:

– Co w związku z tym mam zrobić? Ojciec w całej swojej prostocie powiedział:

– Nie wiem, z kim mogę o tym rozmawiać, żeby to się wypełniło.

Powiedziałam, że kompetencje w takich decyzjach, gdzie posłać siostry, ma przełożona prowincjalna w Warszawie.

– To proszę mnie z nią umówić – powiedział Ojciec Josef.

I tak też zrobiłam. Ówczesna siostra prowincjalna Amata Nowaszewska spotkała się z Ojcem i wyraziła swoją otwartość na posłanie sióstr, jeśli taka kaplica powstanie.

Modlitwa za rodziny jest główną misją Sióstr Najświętszej Rodziny z Nazaretu, którą odczytała zakładając Zgromadzenie Założycielka Błogosławiona Franciszka Siedliska – Maria od Pana Jezusa

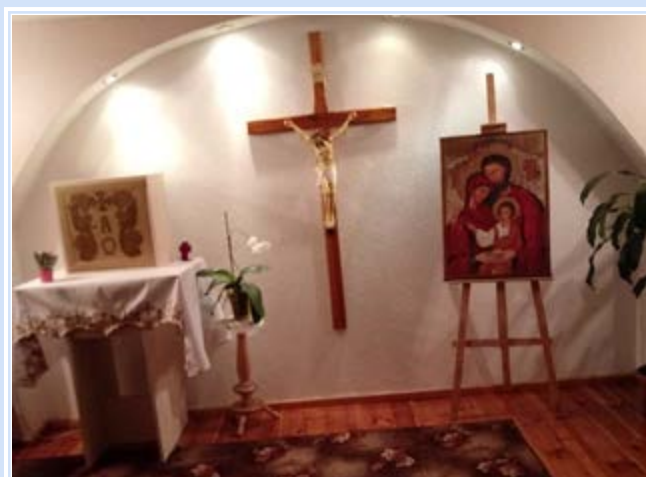


22-27.04. 2015 – gościliśmy charyzmatyka z Indii o. Josefa Vadekkela w Ostrzeszowskim klasztorze

Dobrego Pasterza (zresztą córka mazowieckiej ziemi).

Już w niedługim czasie sprawy prowadzone przez Ducha Świętego potoczyły się dosyć szybko. Nawet nie myślałam, że będę miała udział w posłaniu sióstr do Jedlni Kolonii. Bóg tak poprowadził, że w 2016 roku zostałam mianowana przełożoną prowincjalną i miałam zaszczyt dalej z ojcem Josefem współpracować w tych Bożych planach. Ojciec powiedział mi, że miałam zostać prowincjalną, by dokończyć to, o czym rozmawialiśmy w 2015 roku. Było to dla mnie niesamowite doświadczenie.

Kiedy ruszyła budowa kaplicy byłyśmy obecne przy poświęceniu kamienia węgielnego, potem kilkakrotnie odwiedzaliśmy budowę. Przywiozłyśmy też naszą Matkę Generalną Janę Zawieja z Rzymu, by mogła zobaczyć przyszłe miejsce naszej posługi. To właśnie ona wyraziła zgodę na erygowanie pierwszej wspólnoty sióstr w Jedlni Kolonii.



Oratorium w Ostrzeszowie, w którym modlił się o. Josef



13 września 2018 roku – przyjazd z Matką Generalną na budowę

Jakże wielką radością było dla nas w dniu 30 listopada 2019 r. uczestniczyć w poświęceniu wybudowanej kaplicy. W tym też dniu powstała oficjalnie wspólnota sióstr z przełożoną – s. Ewelina Bubala i drugą siostrą – Christianą Uściniowicz.

Od tego czasu z wielką radością i wdzięcznością Bogu możemy tutaj posługiwać. Cieszę się, że i ja teraz mogę być w tym miejscu i pełnić posługę modlitwy za rodziny. To niesamowity dar i łaska.

W tym miejscu chcę podziękować wszystkim, którzy pomagali w początkach powstawania naszej wspólnoty: kapłanom i tutejszym mieszkańcom, którzy do dzisiaj bardzo nas wspierają i z którymi się zżyliśmy. Niech Jezus będzie tutaj uwielbiony i niech zsyła źródła łask na wszystkie rodziny, a Najświętsza Rodzina z Nazaretu niech będzie wzorem dla wszystkich.

S. Teofania - Danuta Migowska



30.11.2019 – otwarcie pierwszej wspólnoty sióstr w Jedlni Kolonii, instalowanie pierwszej przełożonej s. Eweliny Bubala



s. Ewelina i s. Christiana



12 sierpnia 2019 r. przyjazd z zarządem prowincjalnym na budowę

POLSKA POZA GRANICAMI KRAJU

Historia Polski wykracza daleko poza granice naszego państwa. Na przestrzeni wieków Polacy migrowali, podróżowali i osiadali się w różnych częściach świata. Wraz z nimi poza ojczyznę przenikały język, kultura, tradycje, które pozostawiły trwałe ślady w wielu krajach. Można je znaleźć w architekturze miast, dziełach sztuki, nazwiskach wybitnych postaci.

Z radością zauważamy, że nowa rubryka „Polska poza granicami kraju” wzbudziła bardzo duże zainteresowanie naszych Czytelników. Otrzymujemy sygnały, zdjęcia i informacje, które pokazują, jak wiele polskich śladów – często zaskakujących i mało znanych – można odnaleźć w różnych zakątkach świata. W bieżącym numerze prezentujemy obrazy Matki Boskiej Częstochowskiej, znajdujące się w Rzymie – Bazylika św. Jana na Lateranie, Stanach Zjednoczonych, w stanie Dakota Północna oraz w Paryżu – kościół Saint-Severin,

RZYM – BAZYLIKA ŚW. JANA NA LATERANIE

W Rzymie byłam już wiele razy, ale jest jedno miejsce, do którego zawsze wracam z takim samym wzruszeniem – Bazylika Świętego Jana na Lateranie. Ta bazylika ma dla mnie szczególne znaczenie, ponieważ zgodnie z tradycją Kościoła katolickiego nazywana jest Matką i Głową wszystkich kościołów miasta i świata. To najważniejsza świątynia Kościoła katolickiego. W jej wnętrzu znajduje się mozaikowa kopia obrazu Matki Bożej Częstochowskiej, znanej jako Signora di Częstochowa. Wizerunek ten umieszczono w kaplicy dedykowanej Polakom, konsekrowanej w 1958 roku. Powstanie kaplicy i umieszczenie w niej obrazu Czarnej Madonny było inicjatywą polonijnego duchowieństwa, szczególnie ks. Alfonsa Aleksandra Skonieckiego, proboszcza parafii w Three Rivers w Stanach Zjednoczonych, przy aprobacie papieża Piusa XII. Kaplica oraz obraz stały się wyrazem duchowej więzi Polski ze Stolicą Apostolską, a także znakiem wdzięczności i nadziei w trudnym dla Polaków okresie powojennym.

Beata D.

JASNOGÓRKI WIZERUNEK NA AMERYKAŃSKIEJ ZIEMI

Podróżując z rodziną po Stanach Zjednoczonych, staramy się nie tylko zobaczyć znane miejsca, ale też zatrzymać tam, gdzie można na chwilę zwolnić i po-

czuć ducha danego miejsca. Podczas jednej z takich podróży trafiliśmy do ośrodka Spirit of the Badlands, położonego na odludziu w stanie Dakota Północna. To przestrzeń ciszy, refleksji i duchowego wyciszenia, prowadzona przez pastora Rogera Evana Dieterlego.

Podczas pobytu w tym miejscu naszą uwagę przykuł niepozorny, a jednocześnie bardzo poruszający szczegół – reprodukcja obrazu Matki Bożej Częstochowskiej. Widok jasnogórskiego wizerunku w tak odległym zakątku świata był dla nas ogromnym zaskoczeniem i wzruszeniem. Jeszcze bardziej zdziwiło nas to, że obraz nie trafił tu bezpośrednio z Polski, lecz z Niemiec, o czym świadczy zachowana na jego odwrocie etykieta w języku niemieckim, informująca, że jest to reprodukcja tzw. „Czarnej Madonny z Częstochowy”. To detale, ale niosące ze sobą głęboką symbolikę – polski, narodowy wizerunek, opisany po niemiecku, obecny dziś na amerykańskiej ziemi. Choć miejsce to nie ma bezpośrednich związków z Polską, obecność obrazu Matki Bożej Częstochowskiej nadaje mu wymiar uniwersalny i ponadnarodowy. Jest dla mnie świadectwem tego, że polska duchowość wędruje wraz z ludźmi i przedmiotami, przekraczając granice państw i kontynentów, odnajdując swoje miejsce nawet tam, gdzie nikt by się jej nie spodziewał.

To jeden z tych cichych, osobistych śladów Polski w świecie, które nie rzucają się w oczy, ale pozostają w pamięci na długo i które warto ocalić od zapomnienia.

M.T.W.



„Czarna Madonny z Częstochowy” W roku 1382 książę piastowski Władysław Opolski podarował ją założonemu przez siebie klasztorowi na „Jasnej Górze” jako czcigodny wizerunek łaskami słynący; od tego czasu jest czczona w całej Polsce jako narodowe sanktuarium. ars liturgica – Wydawnictwo Sztuki Sakralnej Maria Laach (Niemcy), nr 13836 Dystrybucja: Printery House, Conception, MO 64433

PARYŻ – KOŚCIÓŁ SAINT-SÉVERIN

Kościół Saint-Séverin jest najstarszym obiektem gotyckim na lewym brzegu Sekwany w Paryżu, jakiego miałam możliwość odwiedzić w grudniu 2025 roku. Położony w samym sercu Dzielnicy Łacińskiej, przy ulicy Rue des Prêtres-Saint-Séverin, stanowi niezwykle połączenie wczesnośredniowiecznych korzeni, średniowiecznej potęgi i barokowo-klasycystycznego przepychu, a także nowoczesnych akcentów sztuki sakralnej.

Historia Saint-Severin sięga VI wieku, kiedy w tym miejscu wzniesiono kaplicę na cześć żyjącego w pobliżu pustelnika św. Seweryna. Rozkwit Dzielnicy Łacińskiej jako centrum intelektualnego, skupionego wokół Uniwersytetu Paryskiego założonego za czasów Filipa Augusta, doprowadził do potrzeby rozbudowy lokalnych kościołów. Seweryn stał się kościołem parafialnym uczniów i magistrów, a także miejscem zgromadzeń studenckich. Kościół zniszczono w trakcie najazdu Wikingów, ale dzięki jego odbudowie, pod koniec XI wieku, jest dziś uznawany za najstarszy obiekt gotycki w Paryżu. W 1412 roku odlano dzwon – obecnie najstarszy w Paryżu, nazwany „Macée” – zachowany do dziś w dzwonnicy kościelnej. Saint-Séverin obecnie jest aktywną parafią Katolicką Archidiecezji Paryża, służącą zarówno wiernym, jak i turystom. Organizowane są msze, chrzciny, śluby, również koncerty muzyki sakralnej – szczególnie organowej – w gotyckim wnętrzu, które doskonale wzmacnia akustykę i sacrum wydarzeń muzycznych. To często wybierana scenografia koncertów organowych, recitali i warsztatów artystycznych portretują piękno dziedzictwa liturgicznego i sakralnego rzemiosła.

Dla nas Polaków jednak ważniejszy jest wiek XIX. Wtedy właśnie był to ulubiony kościół oraz miejsce spotkań paryskiej Polonii. Kościół Saint-Séverin stał się symbolicznym „domem” dla wielu polskich emigrantów, oferując miejsce spotkań i duchowego wsparcia w trudnych czasach Wielkiej Emigracji, gdzie gromadzili się na nabożeństwach Adam Mickiewicz, Juliusz Słowacki, Fryderyk Chopin, Józef Bem, Zygmunt Krasiński.

W jednej z bocznych kaplic, w lewej nawie wisi obraz autorstwa Walentego Wańkowicza, z apelem: O PANI! KU RATUNKOWI NASZEMU POSPIESZ SIĘ, będący kopią obrazu Matki Boskiej Ostrobramskiej, przywieziony z Wilna i zawieszony



w kościele 8 XII 1841 r. Przed tym obrazem zbierali się w modlitwie polscy tułacze Wielkiej Emigracji, co jest dla mnie odwiedzającej niezwykle wyróżnieniem, że mogłam być w kościele, gdzie Wielcy Polacy przebywali i polecali się Maryi przed Jej cudownym wizerunkiem, co też mi było dane.

Katedra Notre Dame to kolejne miejsce, które kryje w sobie niezwykle fragment Polski. „Notre Dame” po francusku znaczy „Nasza Pani” i odnosi się do Najświętszej Maryi Panny, Matki Bożej, patronki wielu katedr i kościołów we Francji, z których najsłynniejsza znajduje się w Paryżu, znana z powieści Victora Hugo. Jest to wezwanie wskazujące na kult maryjny i duchową opiekę, a nazwa ta jest symbolem francuskiej historii, wiary i architektury. Kaplica Polska w Notre Dame jest symbolicznym miejscem dla polskiej emigracji od dziesięcioleci, została zainaugurowana w 2018 roku, a w 2019 pożar uszkodził katedrę. Ikona Matki Bożej Częstochowskiej powróciła do Polskiej Kaplicy w paryskiej Katedrze Notre Dame 8 listopada 2025, ponad 6 lat po historycznym pożarze, po uroczystej mszy świętej z udziałem abp. Tadeusza Wojdy i Pierwszej Damy RP, Marty Nawrockiej.

Dzieła te oglądałam z zapartym tchem, mając na uwadze możliwość bycia i modlitwy w miejscu, gdzie Wielcy Polacy przed laty kłaniali się naszej Matce. Pietyzmu i elegancji kaplic i obrazów dodaje naturalne światło, które pada przez okna pod specjalnym kątem, wedle zamysłu artysty, dodając uroku tym obrazom.

Beata Milczarczyk

WIEM, ŻE MOGĘ OSIAGNAĆ WIELKIE RZECZY OLIWIER PRZERWA – MŁODY WÓJOWNIK Z NASZEJ PARAFII

Ma zaledwie 18 lat, a już zdążył zaznaczyć swoją obecność na międzynarodowych arenach sportowych. Medale mistrzostw świata, zwycięstwa w prestiżowych turniejach i jasno wyznaczony cel – to codzienność Oliwiera Przerwy, młodego zawodnika MMA, związanego z klubem Virtus Radom. Choć trenuje i walczy z dala od rodzinnych stron, sam podkreśla, że jego sportowa droga zaczęła się tu – w parafii, przy wsparciu najbliższych. O początkach swojej pasji, pierwszych sukcesach, wyczerpujących treningach i marzeniach o UFC opowiada w rozmowie dla „Naszej Jedni”.

Oliwierze, zacznijmy od początku. Jak to się stało, że sport – a dokładniej sztuki walki – pojawiły się w Twoim życiu?

Zawsze, gdy opowiadam o początkach mojej przygody z jakąkolwiek aktywnością fizyczną i wszystkich wspierających aspektach, które się z nią wiążą, pierwszą osobą, o której nie sposób nie wspomnieć, jest mój tata.

Ile miałeś lat, gdy po raz pierwszy stanąłeś na macie?

Zanim zacząłem trenować jiu jitsu w wieku 6 lat w klubie Virtus Radom, mój tata odgrywał kluczową rolę w kształtowaniu tego, kim jestem. Sport był świetnym narzędziem, dzięki któremu mógł stopniowo wpajać mi wszystkie istotne wartości, które uznawał za słuszne. To właśnie znajomy mojego taty podsunął mi pomysł, abym dołączył do klubu jiu jitsu trenera Michała Elsnera w Radomiu. Pierwsze treningi to przede wszystkim dobra zabawa z uwzględnieniem elementów rywalizacji i wprowadzanie pierwszych podstawowych technik jiu jitsu. W krótkim czasie polubiłem ten sport, ponieważ wymagał zręczności, dobrego balansu i czucia swojego ciała w, czym akurat byłem dobry.

Kto jako pierwszy dostrzegł w Tobie sportowy potencjał?

Myślę, że mój potencjał, a co ważniejsze, skłonność do systematycznej pracy i chęć uczenia ukazały się w pierwszych latach mojego trenowania.

Jak wyglądało łączenie intensywnych treningów ze szkołą i codziennym życiem?

Poza spędzaniem większości dnia na sali treningowej, w moim interesie leży również sumienne zarządzanie innymi kluczowymi aspektami, które łączą się z moją profesją. Każdego dnia przykładam szczególną wagę do tego, aby prawidłowo się odżywiać i zapewniać sobie odpowiednią ilość snu. Do tego staram się rozwijać dodatkowe zainteresowania, które uważam

za potrzebne, a których materiał szkolny nie obejmuje. Naturalnie, łączenie tych priorytetów z edukacją szkolną zawsze wymagało ode mnie trochę wysiłku. Aczkolwiek mieszkając samemu w internacie przez 3 lata i uczęszczając do szkoły średniej, wyrobiłem w sobie przyzwyczajenie do zarządzania własnym czasem. Dzięki konsekwencji i wierze w to, że moje poczynania przyniosą rezultaty, udawało mi się wywiązywać ze swoich obowiązków.

Czy zdarzały się momenty zmęczenia albo zwątpienia?

Myślę, że jednym z najważniejszych atrybutów, jakie może przyswoić sobie człowiek, jest porzucenie woli rezygnacji w obliczu porażki. Z racji tego, że dane mi było osiąść tę cechę już w młodości, to pomimo że moje działania czasami nie przynosiły i dalej nie przynoszą upragnionych rezultatów, nigdy nie zwątpiłem w cel, jaki sobie wyznaczyłem.

Jakie były Twoje pierwsze sukcesy sportowe i co one w Tobie zmieniły?

Moje pierwsze mniejsze sukcesy sportowe zaczęły się, gdy wystartowałem w turniejach w wieku 6 lat. Jednak uważam, że o realnych efektach można było rozmawiać dopiero w momencie, gdy zacząłem rywalizować na arenach krajowych i międzynarodowych w wieku 14–15 lat. Turnieje te, gromadziły bowiem zawodników o znacznie wyższym poziomie zaawansowania. Pomimo wszystkich moich dotychczasowych osiągnięć, niewiele się we mnie zmieniło. Osobiście, z religijną wręcz wiarą wyznaję zasadę, że nie ma miejsca na samozadowolenie. Wygrana naturalnie wzbudza pozytywne emocje. Jednakże niezależnie od tego, czy są to osiągnięcia sportowe, czy inna gałąź mojego życia, pozytywne wyniki traktuję jako sygnał, że jestem na odpowiedniej drodze, a co najważniejsze – działam w zgodzie z samym sobą.



Kiedy zrozumiałeś, że MMA to coś więcej niż tylko hobby?

Parę lat temu do swoich umiejętności grapplingowych postanowiłem dołożyć również elementy stojkowe. Od zawsze lubiłem MMA i gdzieś z tyłu głowy miałem wizję, że będę spełniać się również jako zawodnik mieszanych sztuk walki. Kariera w MMA oznaczała także większe prawdopodobieństwo zapewnienia sobie niezależności finansowej, z racji posiadania większej platformy i popularności w porównaniu do brazylijskiego jiu-jitsu.

Jakie elementy wyniesione z BJJ najbardziej pomagają Ci dziś w walkach MMA?

Sport grapplingowy, jakim jest jiu-jitsu, łączy ze sobą elementy zapasów oraz technik parterowych. Jest to świetna baza pod MMA, która na początku daje ogromną przewagę.

Jesteś niepokonany w swojej organizacji. Co dziś uważasz za swoją najmocniejszą stronę jako zawodnik?

Jeśli chodzi o moje umiejętności, to bez wątpienia elementy grapplingowe dalej pozostają moją najmocniejszą stroną. Mimo to, aby myśleć o rywalizacji na najwyższym poziomie, pewien rodzaj biegłości w każ-

dej płaszczyźnie jest jak najbardziej wskazany. Dlatego też dążę do bycia wszechstronnym, tak aby rywal był w pełni ostrożny – czy to w stojce, gdzie wymieniamy ciosy, czy w parterze, gdzie czuję się najlepiej.

Jak wyglądała Twoja droga w organizacji TFL i debiut w formule semi-pro?

Swój debiut w walkach półzawodowych stoczyłem na gali Babilon MMA w Radomiu. W pierwszej walce, po wskazaniu sędziowskim, musiałem uznać wyższość bardziej doświadczonego rywala. Po tym kuble zimnej wody swoje kolejne walki toczyłem w organizacji TFL, gdzie obecnie posiadam serię 4 wygranych z rzędu. Ostatni pojedynek toczyłem o pas „Młodej Krwi” organizacji TFL – po niespełna 2 minutach udało mi się go skończyć przez duszenie.

Co czułeś, stojąc na podium mistrzostw świata w Brazylii i Abu Zabi z polską flagą?

Reprezentowanie biało-czerwonych barw na arenach międzynarodowych zawsze pozostawiało we mnie pozytywne wspomnienia. Cieszę się, że mogę rywalizować z zawodnikami światowej klasy i zwycięstwami podnosić prestiż oraz zdobywać uznanie naszego kraju na turniejach wysokiej rangi.

Gdzie widzisz siebie za kilka lat – sportowo i życiowo?

Rozmowy na temat planów w perspektywie wielu lat nigdy nie uważałem za szczególnie interesujące, z racji tego, że wszystko, co dzieje się wokół nas, zachodzi w bardzo dynamicznym tempie. Posiadam dość wyraźną wizję tego, gdzie chciałbym dotrzeć w przyszłości, ponieważ każdy plan jest lepszy niż żaden. Aczkolwiek moim zamiarem jest przede wszystkim przychodzenie na salę treningową każdego dnia i wykonywanie tego, co do mnie należy. Mówiąc o sporcie, celuję w rywalizację na najwyższym poziomie i czerpanie jak największej satysfakcji z samego procesu. Jeśli chodzi o kwestie życiowe, to wszystkiego zdradzać na razie nie będę. Lekcje wyniesione z uprawiania sportu aplikuję, mierząc się z problemami codziennego życia – i na odwrót.

Jakie wartości chcesz zachować niezależnie od tego, jak daleko zaprowadzi Cię sport?

W ciągu ostatnich 12 lat uprawiania sportu dane mi było odebrać kilka znaczących lekcji i przyswoić wartości, które stały się dla mnie swoistą mapą. Dzięki



niej mam szerszy przegląd „terenu” życia codziennego i jestem w stanie podejmować bardziej świadome decyzje, które przybliżają mnie do wyznaczonych celów. Jednak tym, co chciałbym w tym miejscu szczególnie podkreślić, jest sposób, w jaki je zdobyłem. Uważam, że najcenniejsze wartości człowiek zyskuje wtedy, kiedy są one wynikiem świadomego konfrontowania się z przeciwnościami życia codziennego. Dlaczego? Ponieważ to one pozostają z nami najdłużej. Niezależnie jednak od okoliczności, w jakich się znajdę, chcę pozostać tym samym Oliwierem, iść przez życie z podniesioną głową i niczego nie żałować.

Kim jest Oliwier Przerwa poza sportem – gdy nie trenujesz i nie walczysz?

Najczęściej, gdy ktoś pyta mnie, co porabiam, kiedy nie trenuję, z humorem odpowiadam, że nie przypominam sobie takiego momentu. Z racji tego, że poświęciłem się temu jednemu celowi, większość mojego dnia oscyluje wokół tego, co mogę zrobić, aby go osiągnąć – nawet wtedy, kiedy nie ma mnie na sali. Uwielbiam pracować. Nie rozwijając głębiej tego tematu, powiem tyle, że to dyscyplina pozwala mi cieszyć się prawdziwą wolnością. Ktoś powie, że to niemożliwe, aby przy takiej ilości treningów nie odpoczywać – i ma rację. Jednak nawet swoją regenerację traktuję bardzo poważnie. Mimo to dalej czerpię przyjemność z takich rzeczy, jak czytanie książek czy spacerować.

Pytanie końcowe, gdybyś miał dokończyć zdanie: „Moja droga dopiero się zaczyna, bo...” – jak by ono brzmiało?

Moja droga dopiero się zaczyna, ponieważ jej koniec nie istnieje.

Na zakończenie rozmowy życzymy Oliwierowi wytrwałości w realizacji sportowych marzeń, zdrowia, siły i konsekwencji w dążeniu do wyznaczonych celów. Niech każdy trening przybliży go do kolejnych zwycięstw, a zdobyte doświadczenia prowadzą na najwyższe sportowe areny. Z dumą będziemy śledzić dalszą drogę młodego wojownika.

Z Oliwierem rozmawiała Anna Winiarska

W rozmowie pojawiają się nazwy dyscyplin, które mogą być mniej znane części czytelników. Nie są to klasyczne wschodnie sztuki walki, lecz współczesne sporty walki, nastawione na rywalizację sportową, technikę i skuteczność.

Grappling – forma walki bez uderzeń, oparta na chwytach, obaleniach, kontroli przeciwnika, dźwigniach i duszeniach. Celem jest doprowadzenie rywalu do poddania się.

Brazylijskie jiu-jitsu (BJJ) – dyscyplina wywodząca się z Brazylii, skupiona głównie na walce w parterze. Kluczową rolę odgrywa technika, a nie siła fizyczna. BJJ jest jedną z najważniejszych baz treningowych dla zawodników MMA.

MMA (Mixed Martial Arts) – mieszane sztuki walki, łączące uderzenia, obalenia oraz walkę w parterze. Zawodnicy muszą wszechstronnie przygotować się zarówno do walki w stojce, jak i na macie.

TFL (Thunderstrike Fight League) – polska organizacja MMA, w której rywalizują amatorzy i półzawodnicy. Dla wielu młodych sportowców jest to pierwszy krok w drodze do profesjonalnej kariery.

ROK PEŁEN PASJI, HISTORII I WSPÓLNEJ DROGI – podsumowanie działalności Stowarzyszenia Rowerowo-Historycznego „Skołowani”, pasja najlepiej kręci się razem 2025!

Rok 2024/2025 był dla Stowarzyszenia Rowerowo-Historycznego „Skołowani” czasem wielkiego startu, wspólnych kilometrów i budowania społeczności, która udowodnia, że rower potrafi łączyć ludzi, pokolenia i historię.



Wszystko zaczęło się w grudniu 2024 roku w Jedlni, gdzie powołano pięcioosobowy zarząd oraz komisję rewizyjną, a „Skołowani” oficjalnie rozpoczęli swoją działalność. Już wtedy było wiadomo, że nie będzie to zwykła grupa rowerowa. Niedługo później stowarzyszenie zyskało logo oraz własny profil w mediach społecznościowych, a co najważniejsze – ludzi pełnych energii i pomysłów. Był to kolejny krok w budowaniu rozpoznawalnej marki w regionie.

Wiosna przyniosła pierwsze rajdy i prawdziwe rozpoczęcie. Oficjalne otwarcie sezonu rowerowego odbyło się 3 maja podczas inauguracyjnego rajdu przez Puszcę Kozienicką. Malownicza trasa, wspólne ognisko i doskonała atmosfera sprawiły, że był to początek niezwykle aktywnego sezonu. Kolejne miesiące obfitowały w liczne rajdy tematyczne, m.in. wyprawę do Muzeum Jana Kochanowskiego w Czarnolesie, udział w Rajdzie „Szlakiem Aniołów”, rodzinny Rajd Rowerowy „Rowerowy Krąg Pokoleń” oraz wymagające, długodystansowe wyprawy do Maciejowic, nadwiślańskimi szlakami z przeprawą promem przez Wisłę na Kopiec Kościuszki czy do Muzeum Wsi Radomskiej w Radomiu. Każda trasa łączyła aktywność fizyczną z historią, naturą i dobrą atmosferą, a wspólne ogniska i rozmowy stanowiły obowiązkowy punkt programu.

Rajdy „Skołowanych” to nie tylko kilometry na liczniku, lecz przede wszystkim połączenie aktywności fizycznej z odkrywaniem lokalnej historii i integracją międzypokoleniową. Na trasach spotykali się zarówno doświadczeni rowerzyści, jak i całe rodziny z dziećmi. Symbolicznym obrazem ducha stowarzyszenia była obecność 9-letniej Malwiny, która z powodzeniem pokonywała nawet najdłuższe dystanse, inspirując wszystkich uczestników.

Szczególnym znakiem rozpoznawczym „Skołowanych” jest otwartość. Rodzinny Rajd Rowerowy „Rowerowy Krąg Pokoleń” pokazał, że na dwóch kółkach można integrować różne pokolenia, a najmłodszy potrafią zaskoczyć wytrwałością i uśmiechem nawet na długich trasach.

Równoległe z działalnością rowerową „Skołowani” aktywnie włączali się w życie lokalnej społeczności. Współorganizowali VI Bieg dla Niepodległej „Kocham Polskę” im. Tomasza Wróbla, uczestniczyli w Powiatowo-Gminnych Dożynkach w Jedlni oraz angażowali się w wydarzenia patriotyczne i historyczne. Członkowie stowarzyszenia objęli opieką mogiłę Powstańców Styczniowych w Jedlni, porządkowali ją przed świętami oraz brali udział w uroczystościach rocznicowych i kwestach na rzecz ochrony lokalnego dziedzictwa.

Miniony rok pokazał, że Stowarzyszenie Rowerowo-Historyczne „Skołowani” to coś więcej niż grupa rowerowa. To społeczność ludzi, którzy chcą działać razem, promować zdrowy styl życia, dbać o pamięć historyczną i integrować mieszkańców regionu. Dziś „Skołowani” to prężnie działająca wspólnota, otwarta dla wszystkich – bez względu na wiek i doświadczenie. Jeśli lubisz rower, cenisz historię, dobrą energię i wspólne działania, dołącz do nas. Razem odkrywamy region, dbamy o pamięć, ruszamy w trasę i pokazujemy, że pasja naprawdę najlepiej kręci się razem. Z takim zaangażowaniem i energią kolejne sezony zapowiadają się równie aktywnie – a każda nowa trasa to kolejny rozdział wspólnej historii „Skołowanych”. Dołącz do nas tej wiosny – wsiądź z nami na rower i daj się wkręcić.

Robert Potacki

CHOINKA SZKOLNA W PSP W JAROSZKACH – WSPÓLNE ŚWIĘTOWANIE PRZED FERIAMI



W sobotę 17 stycznia, tuż przed rozpoczęciem ferii zimowych, w Publicznej Szkole Podstawowej im. Jana Kochanowskiego w Jaroszkach odbyła się tradycyjna Choinka Szkolna. To cykliczne wydarzenie od lat gromadzi uczniów, rodziców i mieszkańców okolicznych miejscowości, tworząc okazję do wspólnego świętowania i spotkań w serdecznej atmosferze.

Tegoroczna choinka miała wyjątkowy charakter, ponieważ połączona była z obchodami Dnia Babci i Dziadka. Wśród zaproszonych gości szczególne miejsce zajęli właśnie Babcie i Dziadkowie, dla których przygotowano część artystyczną oraz miłe niespodzianki. W uroczystości wzięli udział także zastępca wójta gminy Pionki pan Rafał Molenda, kierownik Gminnego Zarządu Oświaty i Sportu pani Alicja Olszewska, przewodnicząca Rady Gminy pani Katarzyna Mróz, emerytowani nauczyciele szkoły, w tym była dyrektor PSP w Jaroszkach pani Anastazja Jasek, rodzice uczniów, absolwenci szkoły, sołtysi z pobliskich miejscowości oraz zaprzyjaźnione Koła Gospodyń Wiejskich: „Młynareczki” z Jaroszek, „Zgrana Ekipa J&K” z Jaśc oraz KGW „Panowie i Panie Stokowianie” ze Stoków.

Uroczystość rozpoczęła się powitaniem gości przez dyrektora szkoły, panią Jolantę Mazur, która podkreśliła znaczenie takich spotkań dla integracji środowiska szkolnego i lokalnego oraz złożyła Babciom i Dziadkom serdeczne życzenia z okazji ich święta.

Część artystyczną zaprezentowali uczniowie klas 0–III, przygotowując występy z okazji Dnia Babci i Dziadka. Były wiersze, piosenki i tańce, które wzruszyły publiczność i zostały nagrodzone gromkimi brawami. Na scenie wystąpił także szkolny zespół „Cyraneczka”. Starsza grupa wiekowa zaprezentowała śpiew, natomiast młodsza grupa taneczna wykonała poloneza, polkę oraz piosenkę, wprowadzając ludowy i radosny nastrój.

Z inicjatywy Samorządu Uczniowskiego odbył się również wspólny taniec, w którym udział wzięli uczniowie klas IV–VIII. Ta część spotkania miała bardziej swobodny charakter i zachęcała młodzież do wspólnej zabawy.

Miłym akcentem uroczystości były prezenty dla Babć i Dziadków – czujniki czadu ufundowane przez gminę, które wręczono jako wyraz troski i pamięci. Zaraz po nich seniorzy otrzymali także upominki własnoręcznie przygotowane przez uczniów. Kalendarze i ręcznie wykonane kwiaty, wykonane z dużym zaangażowaniem, sprawiły wiele radości i podkreśliły rodzinny charakter spotkania.

Podczas choinki działała loteria fantowa, sklepik szkolny oraz kawiarenka, które cieszyły się dużym zainteresowaniem uczestników. Najmłodsze dzieci zaprezentowały także swoje pomysły i barwne przebrania, dodając wydarzeniu jeszcze więcej koloru i uśmiechu.

Choinka Szkolna w PSP w Jaroszkach po raz kolejny pokazała, że szkoła jest ważnym miejscem spotkań i wspólnego przeżywania radosnych chwil. Było to piękne podsumowanie pierwszego semestru i miły wstęp do rozpoczynających się ferii zimowych.

Edyta Bator

ZŁOTA KULA DLA PARAFIALNEGO ZESPOŁU CARITAS

Podczas spotkania opłatkowego Caritas Diecezji Radomskiej w grudniu 2025 roku uhonorowano osoby i wspólnoty wspierające dzieła prowadzone przez Caritas. W gronie nagrodzonych znalazł się Parafialny Zespół Caritas działający przy parafii św. Mikołaja w Jedlni.

Prestizżowa statuetka „Złotej Kuli Caritas” w kategorii „współpraca” została przyznana za dobrą, konstruktywną i owocną pomoc oraz ofiarną pracę na rzecz osób potrzebujących. Nagrodę w imieniu zespołu odebrała prezes Katarzyna Waszczak z rąk biskupa radomskiego Marka Solarczyka.

W uroczystości uczestniczyły również przedstawicielki zespołu: Anna Prygiel, Marta Rusek oraz Anna



Sulek. To wyjątkowe wyróżnienie jest potwierdzeniem zaangażowania, systematyczności i wrażliwości członków zespołu, którzy swoją codzienną postawą dają świadectwo ewangelicznej miłości bliźniego. To także powód do dumy dla całej parafialnej wspólnoty w Jedlni.

„W ŻŁOBIE LEŻY, KTÓŻ POBIEŻY KOŁĘDOWAĆ MAŁEMU...”

Okres Bożego Narodzenia to wspaniały i wyjątkowy czas, w którym przy blasku choinki śpiewa się kolędy. Parafia św. Mikołaja, we współpracy ze Stowarzyszeniem ARTYSTYCZNI RAZEM, postanowiła podtrzymać tę piękną tradycję, organizując Przegląd Kolęd i Pastorałek „Kolędowanie u św. Mikołaja”. 1 lutego w naszym kościele rozbrzmiały piękne utwory o tematyce bożonarodzeniowej. Kolędowały rodziny, muzykowali przyjaciele, a także występowali soliści, którzy śpiewali i grali kolędy oraz pastorałki. Nie zabrakło tradycyjnych kompozycji, ale w repertuarze znalazły się również mniej znane utwory, po raz pierwszy usłyszane przez publiczność.

Wśród wykonawców znaleźli się: Maja Sot, Grześ Szcześ, Tosia Jasek, Jagoda Gola, Antonina Wrochna, Julia i Zuzia Ociepa, Zosia i Janek Puchniarz, Róża Basińska, Asia Sarnecka, Antonina Sosnowska, Maja Wójcik, Blanka Kropidłowska, Antoni Wierzbicki, Helena, Róża, Marianka, Staś i Włodek Grzywacz, Weronika Jaroszek, Leon Glimasiński, Kacper Kazimierzak oraz Wiktoria Wojdat. Wszyscy występujący otrzymali upominki ufundowane przez organizatorów. Na koniec ksiądz proboszcz udzielił zebrany błogosławieństwa i wybrzmiało chóralnie:

*Aniołowie się radują, pod niebiosy wyśpiewują:
Gloria, Gloria, Gloria in excelsis Deo!*

Młodym, jakże zdolnym Artystom gratulujemy występów, życzymy dalszych sukcesów oraz niegasną-

cej isierki do rozwijania swoich umiejętności. Do zobaczenia za rok.

**Przedstawiciel Stowarzyszenia
ARTYSTYCZNI RAZEM
Karolina Sot-Sosnowska**

Przegląd Kolęd i Pastorałek odbył się również w kaplicy w Dąbrowie Kozłowskiej. Spotkanie to stało się okazją do wspólnego kolędowania i pielęgnowania tradycji bożonarodzeniowych. Kameralna atmosfera kaplicy sprzyjała skupieniu i radosnemu przeżywaniu muzyki. Upominki dla uczestników występujących w Dąbrowie Kozłowskiej zostały ufundowane przez panią sołtys Annę Kwiatkowską-Staniak, za co organizatorzy składają serdeczne podziękowania.



KS. KAN. PROF. DR HAB. EDWARD WARCHOŁ

(JEGO WSPOMNIENIA Z ŻYCIA)

CZĘŚĆ II – KAPŁAŃSTWO, PRACA NAUKOWA, PRZEJŚCIE NA EMERYTURĘ



Po habilitacji

W latach 1959 do 1965 pracowałem duszpastersko jako wikariusz w następujących parafiach: Jedlińsk (od 20 czerwca 1959 r. do 15 czerwca 1961 r.), Gowarczów (od 16 czerwca 1961 r. do 21 sierpnia 1964 r.), Radoszyce (od 22 sierpnia 1964 r. do 25 czerwca 1965 r.), Wsola (od 26 czerwca 1965 r. do 31 września 1965 r.), Ostrowiec – parafia św. Michała Archanioła (od 5 października 1965 r. do 23 czerwca 1966 r.), Staszów (od 24 czerwca 1966 r. do 1 października 1966 r.). Potem były studia na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim trwały od 1966 do 1970 roku.

W 1969 r. przedstawiłem pracę magisterską na temat: „Religijność parafii podmiejskiej w rejonie uprzemysłowionym. Studium socjograficzne na przykładzie parafii Szewna k. Ostrowca”. Po złożeniu egzaminu magisterskiego uzyskałem dyplom magistra teologii.

Od 21 sierpnia 1970 r. do 7 sierpnia 1975 r. pracowałem w parafii św. Teresy w Radomiu. Tutaj i w tym czasie napisałem pracę dyplomową pt. „Społeczno-religijne uwarunkowania rozwoju



Senat Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie



Delegacja Senatu Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie

Kościoła Polskokatolickiego na terenie diecezji sandomierskiej w latach 1929–1951”.

Na podstawie tej rozprawy oraz po złożeniu przepisanych egzaminów uzyskałem stopień naukowy doktora teologii nadany uchwałą Rady Wydziału Teologicznego Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego z dnia 1 kwietnia 1974 r. Od 8 sierpnia 1975 r. do 29 czerwca 1979 r. pracowałem duszpastersko jako rektor kościoła św. Józefa w Kozienicach. Od 30 czerwca 1979 r. do 25 czerwca 1991 r. byłem proboszczem parafii Bodzechów. Od 26 czerwca 1991 r. do 10 czerwca 1993 r. pracowałem duszpastersko w parafii św. Jana Nepomucena w Przysusze jako proboszcz.

Na podstawie oceny ogólnego dorobku i przedstawionej rozprawy habilitacyjnej pod tytułem: „Polski Narodowy Kościół Katolicki w okresie II Rzeczypospolitej” uzyskałem stopień naukowy doktora habilitowanego nauk humanistycznych w zakresie historii – historii Kościoła nadany uchwałą Rady Wydziału Kościelnych Nauk Historycznych i Społecznych Akademii Teologii Katolickiej z dnia 25 czerwca 1992 r. Od 11 czerwca 1993 r. do 12 października 1998 r.

pracowałem w parafii Lipsko n/Wisłą jako proboszcz. Od 13 października 1998 r. do 22 września 2010 r. byłem proboszczem parafii Świętego Krzyża w Kozienicach oraz dziekanem dekanatu kozienickiego.

Na podstawie oceny ogólnego dorobku naukowego i przedstawionej rozprawy profesorskiej pt. „Proces wydzielania się Związku Mariawitów Nieustającej Adoracji Ułgania z doktrynalnych i organizacyjnych ram Kościoła rzymskokatolickiego” otrzymałem tytuł naukowy profesora nauk humanistycznych. 14 czerwca 2009 roku obchodziłem 50-tą rocznicę swoich święceń kapłańskich. Z tej racji przed Cudownym Obrazem Matki Bożej w Częstochowie na Jasnej Górze wraz z ks. Profesorem – Bonifacym Miązkim i ks. Prałatem dr Czesławem Murawskim o godz. 12:00 odprawiłem Mszę św. dziękczynną. Tę formę uczczenia 50-ej rocznicy kapłaństwa uznałem za najbardziej godną i właściwą.

Ksiądz profesor miał pewne plany wobec zbliżającej się 90 rocznicy swoich urodzin, także i my Stowarzyszenie Jedlnia, planowaliśmy uczcić tę rocznicę, ale Bóg miał inne plany.



Wręczenie różańca

W środę 19 lutego 2025 r. odszedł do Domu Ojca ks. kan. prof. dr hab. Edward Warchoła, rodak naszej parafii, w 90 roku życia i 66 roku kapłaństwa. Mija rok od daty Jego śmierci.

Ostatni czas swojego życia spędził w koziennickim szpitalu. Wobec gasnącego w nim życia miał ogromne pragnienie, aby w pierwszy dzień Nowego Roku i ogłoszonym Roku Jubileuszowym stanąć przy ołtarzu parafialnego kościoła,

aby sprawować mszę św. Postępująca choroba nie pozwoliła mu zrealizować tego pragnienia.

Po Mszy św. ciało profesora zostało pochowane na cmentarzu parafialnym w Kozienicach.

Módlmy się, aby Najwyższy Kapłan Jezus Chrystus, dołączył duszę ks. prof. dr hab. Edwarda Warchoła do grona świętych kapłanów.

Wiesław Jaroszek

**Zdjęcia pochodzą z prywatnego archiwum ks. Edwarda Warchoła*



Wręczenie dyplomu profesorskiego



CZEKANO NA NICH, WIERZONO, ŻE WRÓCĄ...

W mroźne zimowe południe 25 stycznia 2026 roku, w parafii św. Mikołaja w Jedlni odbyły się, obchody 163. rocznicy wybuchu Powstania Styczniowego. O godzinie 12.00 odprawiona została uroczysta suma w intencji poległych powstańców, której przewodniczył i kazanie wygłosił ks. pułkownik Leonard Sadowski-Nałęcz. Ksiądz kan. Janusz Smerda, proboszcz tej parafii, witał i dziękował za przybycie oraz obecność radnym gminy, pocztom sztandarowym, strażakom OSP z Jedlni, stowarzyszeniom, młodzieży i wszystkim obecnym parafianom oraz gościom. Po mszy udaliśmy się na „Stary cmentarz”, gdzie po raz dziewiętnasty, przy grobie powstańców odmówiono modlitwę, odśpiewano hymn narodowy. Wiązanki kwiatów przy pomniku złożyli: Radni Gminy Pionki, uczniowie szkoły w Jedlni, członkowie „Stowarzyszenie Jedlnia”, Sebastian Sałek – Radny Powiatu Radomskiego, przedstawiciele parafii, zapalono znicze na znak naszej pamięci i wdzięczności.

W 2007. roku Stowarzyszenie Jedlnia uroczystie obchodziło 144 rocznicę Powstania Styczniowego. Podjęto uchwałę o corocznym upamiętnieniu tego patriotycznego zrywu Polaków. Podczas tych uroczystości – jedynych w Gminie Pionki – zawsze obecne są: władze gminne i powiatowe, stowarzyszenia powstałe na terenie parafii, szkoły, strażacy z OSP oraz mieszkańcy całej Gminy Pionki. Należy zaznaczyć, że od lat inicjatorem i organizatorem tych corocznych obchodów na terenie gminy jest Parafia pw. św. Mikołaja w Jedlni i „Stowarzyszenie Jedlnia”. Tradycją stały się msze święte, tematyczne kazania, przejście na tak zwany „Stary Cmentarz”, wspólna modlitwa przy mogiłach: ks. Józefa Gackiego i siedemnastu bezimiennych powstańców, którzy polegali, a wślawili się zwycięską potyczką z armią carską pod Jaściami 20 kwietnia 1863 r. Warto podkreślić, że Jedlnia jako jedna z niewielu wsi na terenie ówczesnego zaboru rosyjskiego, posiadała cywilną organizację powstańczą a jej mieszkańcy stanowili około 1/3 składu oddziałów walczących na terenie Puszczy Koziennickiej. Dziś miejsce to upamiętnia obelisk/kamień z rzeźbą anioła w kapliczce, postawiony w 150. rocznicę Powstania Styczniowego staraniem Parafii św. Mikołaja w Jedlni, „Stowarzyszenia Jedlnia” i Nadleśnictwa Koziennice w 2013 r.



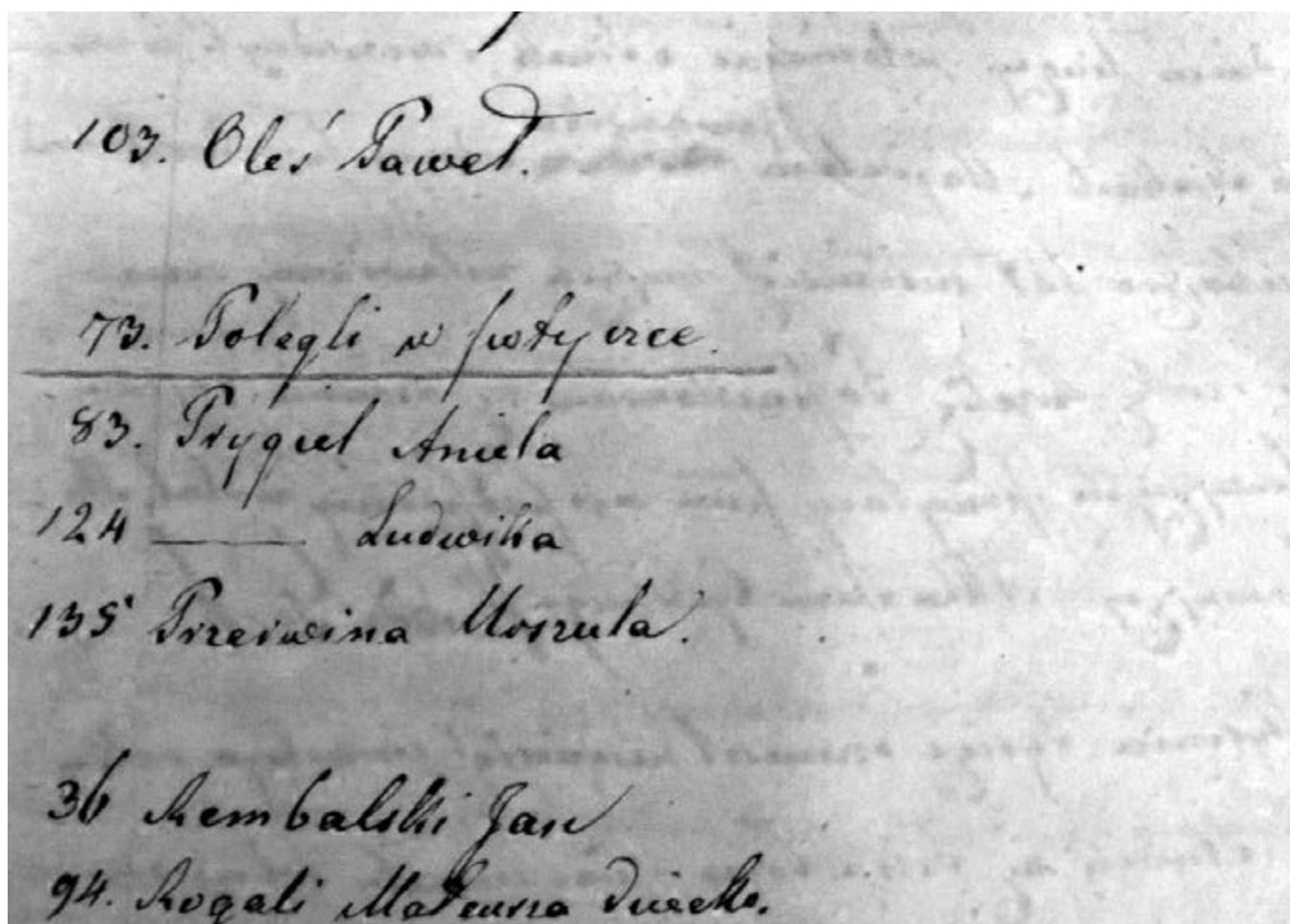
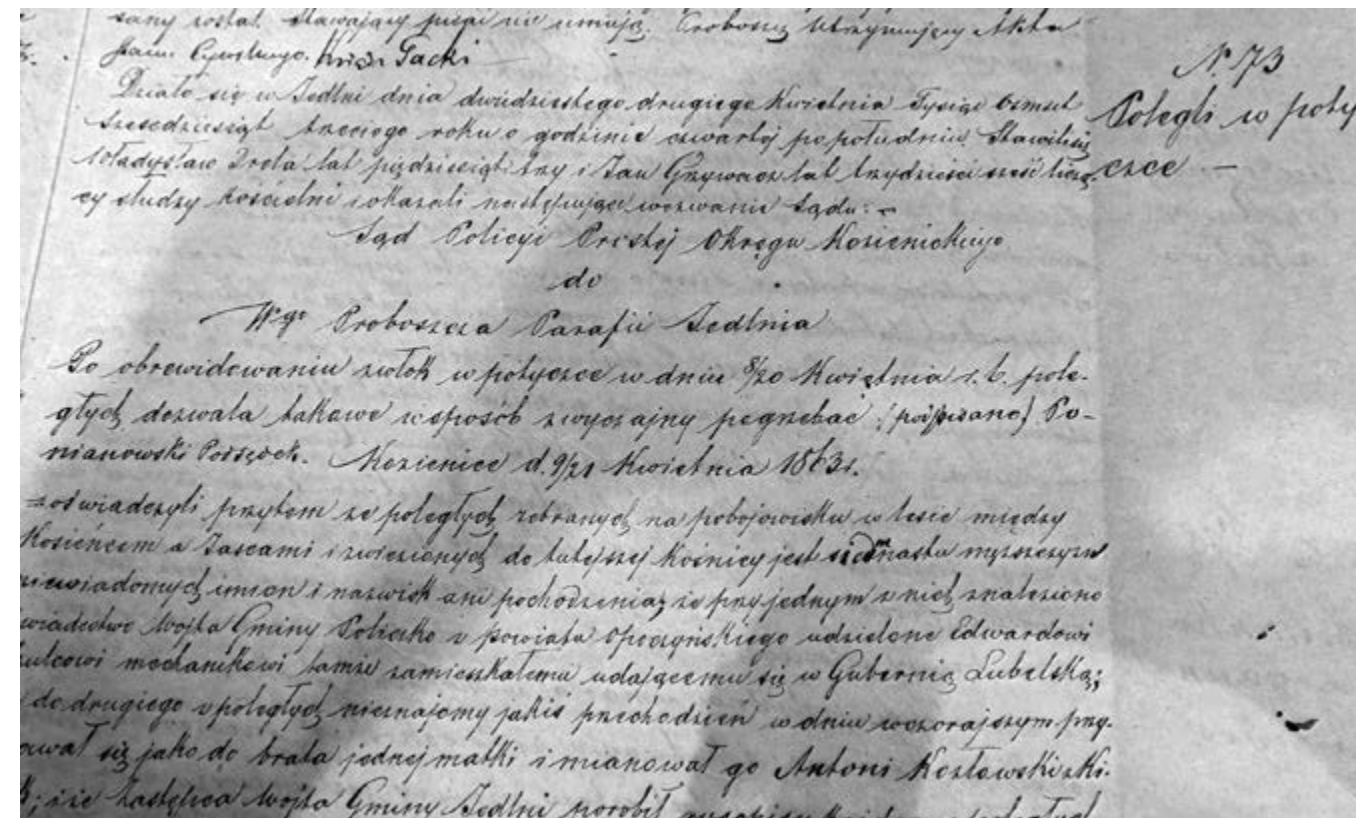
Przypomnijmy, że przez te wszystkie lata, wysłuchaliśmy ciekawych prelekcji dot. Powstania Styczniowego – począwszy od 2007 r. wygłoszonych przez ówczesnego Wiceprezesa „Stowarzyszenia Jedlnia”, historyka dr Piotra Michała Wdowskiego, który wielokrotnie na przemian ze śp. Prezesem Wojciechem Pestką relacjonowali dzieje, działania oraz życiorysy dowódców Powstania. Gościnnie wystąpili u nas: dr Sebastian Piątkowski z IPN, historyk Przemysław Bednarczyk twórca filmu dok. pt. „Rok 1863”, ks. prał. Marek Fituch, ks. kan. Janusz Smerda, Adam Gorycki historyk, ks. dr Piotr Zamaria por. kapelan Służb Ochrony Państwa, ks. pułk. Leonard Sadowski-Nałęcz, prof. dr hab. nauk społecznych, historyk i politolog, Marek Wierzbicki.

3 sierpnia 2012 r. Senat RP podjął uchwałę ustanawiającą rok 2013 Rokiem Powstania Styczniowego. W Warszawie mogliśmy oglądać wystawę plenerową „Mazowiecki Szlak Powstania Styczniowego”, a jedna z tablic, w całości poświęcona została wydarzeniom powstańczym w Jedlni.

Gdy Wojciech Pestka w 1981 r. zamieszkał w Poświętnem, na ziemi swoich dziadków, zainteresował się sąsiadującym z jego gospodarstwem starym cmentarzem, jego grobami i mogiłami. Nie znając jeszcze historii tych grobów kilka razy w miesiącu chodził na ten cmentarz. Szczególną więź i wyciszenie dawało mu bycie i zadumanie się przy grobie

ks. J. Gackiego oraz przy mogile powstańców. W archiwach państwowych i parafialnych zaczął szukać zawiązków ks. J. Gackiego z powstaniem, myślał także o odnowie mogiły powstańczej.

Gdy proboszczem naszej parafii w 2006 roku został ks. kan. Janusz Smerda zgromadził wokół siebie ludzi chcących podjąć działania na rzecz społeczności, przypomnieć ciekawe i chwalebne dzieje Jedni i miejscowości okolicznych w granicach dawnej i obecnej parafii Jedlnia. Ze spotkania w domu parafialnym m.in. z panem Wiesławem Jaroszkim, z panem śp. Tomaszem Wróblem, z panem śp. Wiesławem Pająkiem ze śp. Wojciechem Pestką zrodziła się myśl zawiązania stowarzyszenia



mającego na celu ocalenie lokalnego dziedzictwa i przypomnienie historii tych ziem. W trosce o zachowanie dla potomnych pamięci o tych, którzy lata pracy i życie poświęcili dla Ojczyzny powstawało wiele dobrych projektów widocznych dziś dla każdego mieszkańca naszych terenów.

Z inicjatywy i staraniem „Stowarzyszenia Jedlnia” w 150 rocznicę powstania, powstał projekt odnowienia mogiły powstańczej na „Starym Cmentarzu”. Twórcą projektu jest Tomasz Wróblewski należący do Związku Polskich Artystów Plastyków. Stworzył piękny, nowoczesny, projekt składający się z czterech czarnych bazaltowych płyt i takiegoż krzyża, który wyrasta z pośrodku nich. Po lewej stronie na obramieniu mogiły w kostce granitowej wmurowano 17 bazaltowych kostek z wyrytymi orzełkami Weterana Powstania Styczniowego. Na okładce Naszej Jedlni nr 2 w lutym 2012 r. widzimy jeszcze starą mogiłę w obramieniu betonowym, lecz już w numerze styczniowym Naszej Jedlni w 2013 r. widoczny jest nowy pomnik, przy którym honorową wartość pełnią żołnierze RP oraz członkowie grupy rekonstrukcyjnej w strojach kosynierów.

„Zginęli 20.04.1863 w zwycięskiej potyczce oddziału

Józefa Jankowskiego z carskim wojskiem pod Jaściami.

W rodzinnych domach czekano na nich, wierzono, że wrócą...

Sen spokojny i odpoczynek wieczny racz im zesłać Panie.”

Słowa ułożone przez Wojciecha Pestkę wyryte są na jednej z płyt pomnika.

W imieniu zespołu redakcyjnego i „Stowarzyszenia Jedlnia” dziękujemy mieszkańcom za coroczną obecność i pamięć. Szczególne podziękowania kierujemy do ks. kan. Janusza Smerdy za coroczne organizowanie uroczystości oraz Stowarzyszeniu Rowerowo-Historycznemu „Skołowani” za podjęcie zobowiązania opieki nad mogiłą powstańczą na Starym Cmentarzu w Poświętnym.

Danuta Szegda-Pestka

TWÓRCY ZIEMI RADOMSKIEJ – W HOŁDZIE WOJCIECHOWI PESTCE

W czerwcu 2025 roku w Miejskiej Bibliotece Publicznej w Pionkach odbył się finał Konkursu Historyczno-Literackiego im. Wojciecha Pestki „Twórcy Ziemi Radomskiej”. Wydarzenie było okazją do uhonorowania młodych autorów, którzy w swoich pracach podejmowali ważne tematy związane z historią oraz tożsamością regionalną.

Publikując nagrodzone prace literackie uczestników konkursu, na łamach „Naszej Jedlni” pragniemy oddać hołd Wojciechowi Pestce – poecie, prozaikowi, reportażyście, scenarzyście i tłumaczowi, wieloletniemu prezesowi Stowarzyszenia Jedlnia, twórcy głęboko związanemu z Ziemią Radomską. 3 kwietnia 2026 roku minie trzecia rocznica jego śmierci, co nadaje tej publikacji szczególnie, rocznicowy wymiar.

W konkursie udział wzięli uczniowie z PSP im. Marii Konopnickiej w Augustowie, PSP im. Jana Kochanowskiego w Jaroszkach, Publicznego Zespołu Szkół w Suskowie, Publicznej Szkoły Podstawowej z Oddziałami Integracyjnymi i Sportowymi nr 5 w Pionkach oraz Centrum Kształcenia Zawodowego i Ustawicznego w Pionkach. W bieżącym numerze kwartalnika prezentujemy pracę Natalii Wolskiej, laureatki nagrody specjalnej ufundowanej przez Stowarzyszenie Jedlnia. W następnym wydaniu zaprezentujemy natomiast prace Róży Grzywacz i Michaliny Sosnowskiej, które zajęły ex aequo trzecie miejsce

Prace konkursowe powstały pod opieką merytoryczną polonistki **Edyty Bator**

NATALIA WOLSKA – praca Natalii jest przepelniona emocją i osobistą refleksją. Autorka pokazała, że historia to nie tylko fakty, ale także pamięć, tożsamość i wybory moralne. Wyjątkowo trafne jest zakończenie z cytatem Zbigniewa Herberta, które pięknie podsumowuje myśl przewodnią całego tekstu.

Historia narodu to nie tylko daty i wydarzenia. To pewnego rodzaju opowieść o ludziach, ich marzeniach, cierpieniu i odwadze. To dzięki nim możemy się dowiedzieć, kim jesteśmy, ich historia stanowi fundament naszej tożsamości. Pamięć o przeszłości, nawet tej bardzo burzliwej i dramatycznej, kształtuje świadomość społeczną oraz wpływa na postrzeganie różnych wartości narodowych. Szczególnie ważne są te momenty historii, które ukazują walkę o wolność,

godność, wiarę i język. Takich właśnie „zwykłych” ludzi ukazał Wojciech Pestka w swoich reportażach. Obrazują one to, jak historia wpływa na kształtowanie tożsamości narodowej.

W reportażu „Ręka, noga, mózg na ścianie” Wojciecha Pestki opisana jest historia pana Stanisława Winiarza. To nie jest tylko opowieść o starszym człowieku i zrujnowanym kościele Świętego Bartłomieja w Drohobyczu – to niewątpliwie historia o wierze, wielkiej pasji i miłości do Polski. Był on jednym z inicjatorów odzyskania, a w późniejszym czasie odnowienia przekazanego przez władze Ukraińskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej zdemolowanego kościoła. Dobroczyńcą, który pomógł odzyskać kościół był papież Polak, Jan Paweł II. Dla Stanisława Winiarza ten kościół był jak serce – polskie serce, które biło na obcej ziemi. W reportażu mężczyzna ukazuje, jak ciężką i traumatyczną drogę musiał przejść, aby osiągnąć zamierzony cel. Opowiada też o doświadczeniach wojennych, trudnych, ukazujących terror, wszechobecną śmierć i zagrożenie. Opowiada o wojnie, w obliczu której mieszkańcy Drohobycza jednoczyli się. Sam mówi o tym tak: „Wojna wszystkich pogodziła”. Stanisław Winiarz był niewątpliwie jedną z tych osób, która nie utraciła ducha walki i patriotyzmu, a jego batalia o ważny dla Polaków kościół jest dla mnie symbolem odwagi i poświęcenia.

„Krzemieński Elementarz: Kto ty jesteś?” ukazuje z kolei przeżycia pani Ireny Sandeckiej. Spotykamy niezwykłą kobietę, która już jako młoda dziewczyna wiedziała, jak ważna jest nauka, język i kultura. Irena Sandecka, tak samo jak większość ludzi, starała się żyć normalnie, co w czasie wojny było niełatwym zadaniem, ponieważ codziennie towarzyszył jej strach, zakazy i cierpienie. Mimo trudnych warunków starała się uzyskać jak najlepsze wykształcenie. Ukończyła słynne Gimnazjum Krzemienieckie im. Tadeusza Czackiego oraz Seminarium Nauczycielskie im. Hugona Kołłątaja, a później podjęła studia na Uniwersytecie w Krakowie. Autor przedstawia ją jako osobę walczącą o dostęp do nauki.

Mogła się bać, wycofać – a jednak wybrała odwagę. Z narażeniem życia uczyła dzieci języka polskiego i religii, wiedząc jak duże represje grożą za tego typu działalność. Stworzyła własny elementarz



„Napisałam ten elementarz odręcznie, sama. To były tylko dwa zwykłe zeszyty do rysunków [...] I te zeszyty szkolne stanowiły zagrożenie dla władzy”. Jej działanie i postawa mówią nam o jej determinacji, niezależności i odwadze. Dzięki niej kolejne pokolenia nie zapomniły, kim są. To właśnie ona uczy nas, że nawet w najciemniejszych czasach można być światłem.

Obie te historie pokazują, że historia to nie tylko nudne treści z podręcznika. To opowieść o ludziach, dzięki którym dziś mówimy po polsku, uczymy się w wolnej szkole, możemy być dumni z tego, kim jesteśmy. Nie możemy zatem zapomnieć o historii, bo łatwo wtedy zgubić drogę.

Cieszę się, że poznałam losy takich ludzi jak pan Stanisław i pani Irena. Dzięki nim zrozumiałam, że patriotyzm to nie tylko wielkie słowa, ale codzienne wybory. Historia nie jest tylko zapisem przeszłości, ale także źródłem tożsamości – wtedy, gdy nawet w najtrudniejszych chwilach nie zapominamy, skąd jesteśmy. Oba teksty Wojciecha Pestki pokazują, że odgrywa ona kluczową rolę w kształtowaniu tożsamości narodowej. Autor dowodzi, że bez poznania historii nie sposób zrozumieć, kim jesteśmy jako naród, dlatego tak ważne jest pielęgnowanie pamięci i przekazywanie jej kolejnym pokoleniom.

„Bo nie można inaczej kochać Polski – jak tylko historią jej serca.” – *Zbigniew Herbert*

15-LECIE GKS KRÓLEWSCY JEDLŃIA

POWRÓT DO POCZĄTKÓW

Historia GKS Królewscy Jedlnia rozpoczęła się 26 lutego 2011 roku, kiedy to odbyło się zebranie założycielskie klubu sportowego. W spotkaniu wzięły udział 34 osoby, którym przyświecał wspólny cel – stworzenie lokalnego klubu piłkarskiego, integrującego społeczność i promującego sport w Jedlni.

Podczas zebrania omówiono kluczowe kwestie organizacyjne. W porządku obrad znalazły się m.in. wybór barw klubowych, dyskusja nad nazwą klubu, a także podjęcie uchwał dotyczących uchwalenia statutu oraz wyboru Zarządu Klubu.

Uczestnicy spotkania zdecydowali, że barwami klubowymi zostaną kolory: złoty, purpurowy i zielony. Jednym z najdłuższych i najżywiej dyskutowanych punktów zebrania był wybór nazwy klubu. Wśród zgłoszonych propozycji znalazły się m.in. Rycerze Jedlnia, Bartnik Jedlnia oraz Królewscy Jedlnia. Ostateczny wybór nie był przypadkowy – nazwa „Królewscy Jedlnia” stanowiła bezpośrednie nawiązanie do historii naszej miejscowości, która uznawana była za wieś królewską, odwiedzaną niegdyś przez króla Władysława Jagiełłę.

Po przegłosowaniu nazwy klubu przystąpiono do wyboru pierwszego Zarządu GKS Królewscy Jedlnia. W jego skład weszli:

Jan Gębczyk – Prezes,
Robert Potacki – Wiceprezes,
Grzegorz Stankiewicz – Sekretarz,
Andrzej Michalski – Skarbnik,
Jarosław Cieślak – Członek Zarządu.

Rok 2026 będzie dla GKS Królewscy Jedlnia rokiem wyjątkowym – klub obchodzić będzie jubileusz 15-lecia istnienia. Z tej okazji planowane są wydarzenia upamiętniające początki działalności, promujące historię klubu oraz ludzi, którzy przyczynili się do jego powstania i rozwoju.

Sebastian Salek



ERASMUS+ W MALADZE – EDUKACYJNA PRZYGODA UCZNIÓW...

(artykuł str. 11-12)

